

W. Jaruzelski zakończył roboczą wizytę w ChRL

Pekin (PAP). We wtorek przed południem sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL, Wojciech Jaruzelski, stojący na czele polskiej delegacji partyjno-państwowej, zakończył wizytę roboczą w Chińskiej Republice Ludowej.

O godz. 9.00 czasu miejscowego do rezydencji rządowej Daoyutai przybył premier Chin, Zhao Ziyang. W. Jaruzelski i Zhao Ziyang uczestniczyli w uroczystości podpisania umowy między rządem PRL i ChRL o współpracy kulturalnej i naukowej, która przewiduje zacieśnienie kontaktów i współpracy w dziedzinie kultury, sztuki, nauki i oświaty, szkolnictwa wyższego, prasy, radia i TV, ochrony zdrowia i opieki społecznej oraz sportu.

W. Jaruzelski i Zhao Ziyang odbyli następnie krótką rozmowę po-

zegnającą, wyrażającą zadowolenie z wizyty i podkreślającą znaczenie oraz potrzebę kontynuowania po tej wizycie kontaktów na najwyższym szczeblu, sprzyjających lepszemu wzajemnemu poznaniu, zrozumieniu i zaufaniu. Szef rządu chińskiego wyraził przekonanie, że wizyta W. Jaruzelskiego była pozytywna i przyczyniła się do dalszego rozwoju stosunków między oboma krajami.

W. Jaruzelski, dziękując za przyjacielskie przyjęcie w ChRL,

(dokończenie na str. 2)

11-12 bm. w Reykjavíku

Zapowiedź spotkania M. Gorbaczow - R. Reagan

Moskwa (PAP). Agencja TASS poinformowała, że w dniach 11-12 października br. w Reykjavíku odbędzie się spotkanie Michaiła Gorbaczowa z Ronaldem Reaganem. Otożenie komunikatu ogłoszonego w Moskwie: Zgodnie z dwustronnym porozumieniem sekretarz generalny KC PZPR Michaił Gorbaczow i prezydent USA Ronald Reagan spotkają się w dniach 11-12 października w Reykja-

víku. Propozycję odbycia takiego spotkania złożył M. Gorbaczow, a R. Reagan ją zaakceptował. Spotkanie zorganizowano w ramach przygotowań do wizyty M. Gorbaczowa w USA, co do której strony porozumiały się w Genewie w listopadzie 1985 r. ZSRR i USA są wdzięczne rządowi Islandii za gotowość umożliwienia odbycia spotkania w Reykjavíku.

Podsumowanie konkursu w Słupsku

„Najlepszy Żniwiarz '86”

Na stadionie OSiR w Łytowie odbyła się uroczystość podsumowania wojewódzkiego konkursu „Najlepszy Żniwiarz '86” w którym brały udział jednostki wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Słupsku. Na uroczystości przybyli: I sekretarz KW PZPR Zygmunt Czarzasty, prezes KW ZSL Marian Adamiec, władze polityczno-administracyjne Łytowa oraz prawie tysiącna rzesza pracowników WZRKiOR.

Tegoroczne żniwa znacznie różniły się od kampanii w latach ubiegłych. Były rekordowo rólkie. Sprzyjająca słoneczna pogoda wpłynęła na skrócony okres zbiorów i wysokie plony.

(dokończenie na str. 2)



Studentom poprawiono warunki

(Inf. wł.) 3 października odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1986/1987 Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie.

Studia na pierwszym roku rozpoczynają 125 osób, z czego 65 studentów uczyć się będzie na Wydziale Inżynierii Łądowej i Sanitarniej, a 60 osób studiować będzie na Wydziale Mechanicznym. Warto podkreślić, że spośród nowo przyjętych, 50 studentów jest pochodzenia robotniczego, a

5 — chłopskiego. Po czteroletniej przerwie wznowione zostały na obu wydziałach studia zaoczne. Podejmie je w tym roku akademickim 55 osób.

Ogółem w Wyższej Szkole Inżynierskiej studiować będzie stacjonarnie 690 osób i zaocznie — 220 osób.

(dokończenie na str. 2)

Z numerkiem po opał

(Inf. wł.) Klientów koszańskiego składu opałowego już niemal o pręgu wita komunikat Oddziału Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi WZSR „Samopomoc Chłopski” w Koszalinie dotyczący zasad sprzedaży opału. To samo można przeczytać również w kasie, przy okazji załatwiania opałowych formalności. O tym więc informuje ów komunikat?

Ano, o tym mianowicie, że obecnie do wykupienia przydziału koks nie wystarczy już sam dokument traktujący o przydziale. Potrzebny jest również numer, który określa kolejność

realizacji tego przydziału. Termin wyznacza skład opałowy. Posiadacz numerka musi więc systematycznie kontaktować się z tą placówką, by nie przegapić swojej kolejki. Jeśli bowiem nie wykupi opału w wyznaczonym dniu, wędruje na koniec listy.

Taki system sprzedaży koks wprowadziliśmy w sierpniu, a zmusiła nas do tego istniejąca sytuacja zaopatrzeniowa — mówi zastępca kierownika składu — Jan Kotecki. — Ludzie nocami czekali w kolejce, twor-

(dokończenie na str. 2)

Listy nie tylko do redakcji

Żadna interwencja nie pomaga

Jesteśmy słuchaczami audium Medycznego w Koszalinie. Zwracamy się do Was ze sprawą, która nurtuje nie tylko nas, ale i wszystkie mieszkanki internu ZSM.

Jak wszystkim wiadomo (chciałoby tylko nie wie o tym personel internatu) po pracy umysłowej należy się odpocząć, a po kolacji wyjście też nie jest możliwe. „Wycieczki” jest tylko raz w tygodniu do godz. 19.00. Czy to wystarczy? Przecież długi spacer potrzebny jest co dzień.

Większość uczennic kończy zajęcia o godz. 15.30, następnie je obiad i już od godz. 16.00 rozpoczyna się nauka własna, oczywiście obojętnie. I teraz pytanie: gdzie jest ten czas na odpoczynek? Nauka własna kończy się tuż przed kolacją, a po kolacji wyjście też nie jest możliwe. „Wycieczki” jest tylko raz w tygodniu do godz. 19.00. Czy to wystarczy? Przecież długi spacer potrzebny jest co dzień.



Wyprodukują 400 cystern

Zakład Remontowo-Montażowy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Koszalinie jest producentem autocystern do przewożenia mleka i furgonów izotermicznych do transportu artykułów spożywczych. W tym roku zakład wyprodukuje 400 cystern i 75 furgonów.

Na zdjęciach:
1. Sławomir Hałaszyński przygotowuje do spawania szkielet izotermiczny.
2. Józef Struś montuje drzwi do furgonu.
3. Bogdan Macko sprawdza stan techniczny autocysterny.

Zdjęcia: J. PATAN



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXV NR. 229 (10658)

ŚRODA, 1986 — 10 — 01

CENA 8 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

Sesja WRN w Słupsku

- Działalność Państwowej Inspekcji Pracy
- Zaopatrzenie jesienno-zimowe ludności

(Inf. wł.) Wczoraj w Słupsku odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona ocenie działalności Państwowej Inspekcji Pracy oraz przygotowaniu do zaopatrzenia jesienno-zimowego ludności województwa. Obradami sesji WRN kierował jej przewodniczący Mieczysław Wójcik.

W imieniu Okręgowego Inspektoratu Pracy w Koszalinie dr Roman Szymański scharakteryzował działalność Państwowej Inspekcji Pracy w województwie słupskim. Działalność ta koncentrowała się na ograniczeniu i likwidacji czynników szkodliwych dla zdrowia, stanowiących źród-

ło powstawania chorób zawodowych, poprawie stanu praworządności w stosunkach pracy, współdziałaniu ze związkami zawodowymi i społeczną inspekcją pracy. W marcu 1985 roku powołano Wojewódzki Wydział Inspekcji Pracy w Słupsku. W minionym roku zanotowano

ponad 2,5 tys. wypadków przy pracy, w tym 15 wypadków śmiertelnych. Głównymi przyczynami wypadków są nieprzestrzeganie przepisów bhp, nieprawidłowa organizacja stanowisk pracy, zły stan urządzeń produkcyjnych oraz brak nadzoru. Przeprowadzono ponad 390 kontroli w zakładach pracy, nałożono ponad 1,6 tys. złotych kar za nieprzestrzeganie przepisów,

(dokończenie na str. 2)

Manewry NATO na Bałtyku

Moskwa (PAP). Pod kryptonimem „Baltops-86” na wodach Bałtyku rozpoczynają się dziś manewry sił morskich USA, W. Brytanii, Holandii, Danii, RFN i Belgii. Główną rolę w manewrach — jak zwraca uwagę agencja TASS — odgrywać będzie marynarka wojenna USA. W ten sposób — pisze TASS — zamierza się „zdemontować zainteresowanie Stanów Zjednoczonych obroną północnej Europy”.

Radziecka agencja zauważa również, że przeprowadzenie dużych manewrów morskich w pobliżu wybrzeży ZSRR, Polski i NRD świadczy, że Waszyngton nie jest zainteresowany tworzeniem klimatu zaufania i dobrosąsiedztwa w stosunkach między krajami bałtyckimi.

Jubileusz Uzdrowiska w Połczynie Zdroju

(Inf. wł.) Wczoraj odbyły się jubileuszowe uroczystości związane z 40-leciem Państwowego Przedsiębiorstwa Uzdrowiska Połczyna Zdroj. Na spotkanie z załogą przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, wszystkich uzdrowisk w kraju, gospodarze miasta,

Referat okolicznościowy przypominający pionierskie lata tworzenia Uzdrowiska, ukazujący jego dzień dzisiejszy oraz określający perspektywy rozwoju wygłosił Zygmunt Chruszczyk, dyrektor naczelny przedsiębiorstwa.

W dowód uznania za zasługi dla rozwoju lecznictwa uzdrowiskowe-

go załozce Uzdrowiska wręczono sztandar ufundowany przez ministra zdrowia i opieki społecznej. Zasłużonym pracownikom i pionierom przedsiębiorstwa uhonorowano odznaczeniami państwowymi i resortowymi, Zofię Zych, emeryt-

(dokończenie na str. 2)

3,5 mln zł strat

Groźny pożar w Słoninie

(Inf. wł.) O godz. 3.10 w dniu 29 września na fermie tychowskiego kombinatu PGR w Słoninie wybuchł groźny pożar. Spłonęła część chlewni, a w niej około 400 prosiąt, 19 macior i kilka ton słomy i siana. Straty oszacowano wstępnie na około 3,5 mln zł!

Był to bardzo groźny pożar, mógł spowodować straty kilka razy większe — twierdzi chor. Zdzisław Gaika z Rejonowej Komendy Straży Pożarnej w Białogardzie.

Alarmująca wiadomość dotarła do nas dopiero w pół godziny po wybuchu pożaru. Kiedy więc pierwsze wozy bojowe zjechały do Słonina, strażakom pozostało już tylko ocalenie pozostałych obiektów fermy. W części chlewni objętej pożarem ogień szalał już wewnątrz budynku.

W rezultacie kilkugodzinnej pracy strażaków ocalała część chlewni. Znajduje się w niej około 800 prosiąt, 71 macior oraz 50 ton siana i słomy, ogólnej wartości ponad 12 milionów zł. (el)

NA ŚWIECIE

Konferencja dziennikarzy

Wzrastającej roli środków masowego przekazu w społeczno-gospodarczym rozwoju krajów socjalistycznych, zwiększaniu ich udziału w procesach integracji poświęcona jest międzynarodowa konferencja pod hasłem: „Środki masowego przekazu a problemy intensyfikacji produkcji w krajach RWPG”, która rozpoczęła się we wtorek w Moskwie.

Dzień protestu francuskich związkowców

Na wezwanie największej francuskiej centrali związkowej, Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) do akcji strajkowej przystąpili pracownicy kolei, komunikacji miejskiej, poczty i przemysłu energetycznego. Głównym powodem akcji protestacyjnej społeczeństwa francuskiego są masowe zwolnienia z pracy, przesładowanie osób niezadowolonych z obecnej sytuacji w kraju, represje wobec związków zawodowych.

Wielka fuzja firm komputerowych

Osiem czołowych zachodnioeuropejskich firm produkujących urządzenia komputerowe podjęło decyzję w sprawie utworzenia jednego wielkiego koncernu, by w ten sposób osiągnąć międzynarodowy standard swoich wyrobów. W czwartek w Brukseli nastąpi oficjalne podpisanie porozumienia o połączeniu dwóch firm zachodniemieckich — Siemens i Nixdorf, włoskich — Olivetti i Stet, francuskich — Bull i Thomson, Philipsa z Holandii oraz brytyjskiej firmy ICL.

W KRAJU

Święto narodowe ChRL — gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego, 37. rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej — przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski i prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przesłali depesze gratulacyjne do przewodniczącego ChRL Li Xianniana i premiera Rady Państwa ChRL Zhao Ziyanga.

Inauguracja roku działalności kulturalnej

W Łódzkim Domu Kultury rozpoczęła się ogólnopolska inauguracja roku działalności kulturalnej i sezonu artystycznego 1986—1987. Łódź jest po raz pierwszy gospodarzem tego rodzaju uroczystości, które w tym roku staną się okazją do zaprezentowania dorobku działalności kulturalnej w tutejszych środowiskach robotniczych. Podczas inauguracji spotkają się w grupie twórców i działaczy kultury wręczono odznaczenia państwowe.

Rozpoczął się festiwal filmowy bratniej armii

„Złota Tarca” czeka na zwycięzcę rozpoczętego w Warszawie XIV festiwalu filmowego bratniej armii socjalistycznych. Do rywalizacji, w której zaprezentowany zostanie dorobek wojkowych wytwórni filmowych oraz ich doświadczenia w pracy szkoleniowej i wychowawczo-propagandowej, stanęli twórcy ze wszystkich państw — stron Układu Warszawskiego oraz Kuby. Zgłoszono 68 filmów.

Rubiny gody 40 par

W Ratuszu Miejskim w Gdańsku odbyła się niecodzienna uroczystość: rubinowe gody 40 par młodych, które połączyły się w Gdańsku w 1946 r. i wspólnie przeżyły ze sobą 40 lat.

Z kalendarza

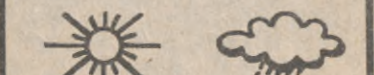
Miłość jest jak eter: może zabić, ale może też ułotnić się.

(A. A. Konar)

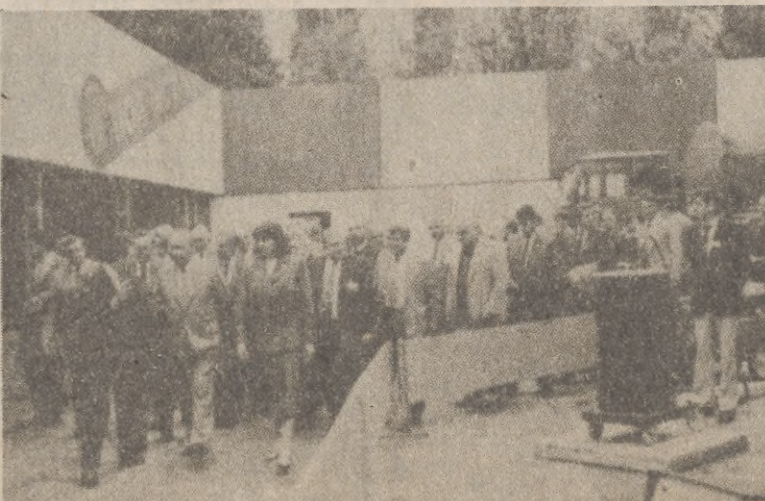
Imieniny — Danuty, Teresy, Igora

- 1965 — w Indonezji dokonano nieudanej próby zamachu stanu, w następstwie późniejszych represji zamordowano ponad 500 tys. działaczy lewicy
- 1960 — Nigeria i Cypr, kolonie brytyjskie, uzyskały niepodległość
- 1949 — proklamowano Chińską Republikę Ludową
- 1941 — powstała Ludowa Partia Iranu (Tudeh; komunistyczna)

Słońce wschodzi o 5.38, zachodzi o 17.12



Szczecińskie Biuro Prognoz przewiduje dla Pomorza Środkowego zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura w dzień 15—17 st. Wiatry umiarkowane i dość silne — porywiste, stopniowo słabnące z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. (s)



Na Międzynarodowych Targach Technicznych stoisko polskiej Centrali HZ „Polmot” zwiedził wczoraj przywódca bułgarski Todor Żiwkow.

CAF — BTA

Spotkanie w Moskwie: W. Jaruzelski — M. Gorbaczow

Moskwa (PAP). I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski, który zatrzymał się na krótko w Moskwie po podróży do Mongolii, KRLD i Chin, spotkał się z sekretarzem generalnym KC KPZR Michaiłem Gorbaczowem. Spotkanie przebiegało w atmosferze serdeczności i pełnego wzajemnego zrozumienia.

Tego samego dnia W. Jaruzelski opuścił Moskwę i udał się do kraju.

W. Jaruzelski zakończył roboczą wizytę w ChRL

(dokończenie ze str. 1)

stwierdził, że zgodnie z oczekiwaniami wizyta była owocna. Stała się okazją do wszechstronnej, szczerzej, konkretnej i obustronnej w inicjatywy, cennej wymiany poglądów z przywódcami ChRL. Zwrócił uwagę na dobrą wolę, towarzyszącą procesowi rozwijania stosunków polsko-chińskich oraz wzajemne poszanowanie dróg rozwoju ekonomicznego, a także wyraził przekonanie o pozytywnych wynikających ze współpracy w różnych dziedzinach i wymiany doświadczeń. Stwierdzi-

liśmy — powiedział — że mamy wiele wspólnych problemów. Współpraca służy sprawie obu narodów oraz sprawie socjalizmu i pokoju.

Po pożegnaniu z szefem rządu chińskiej delegacji polska z W. Jaruzelskim udała się na lotnisko. Naszą delegację pożegnał, minister spraw zagranicznych ChRL, Wu Xueqian, a także licznie przybyli pracownicy polskich placówek i przedstawiciele. O godz. 10.30 wystartował samolot specjalny PLL „Lot” TU-154, biorąc kurs na Warszawę.

Komunikat prasowy z wizyty

W dniach 28 — 30 września 1986 r., na zaproszenie najwyższych władz Chińskiej Republiki Ludowej, I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski złożył roboczą wizytę w Chinach.

W czasie wizyty W. Jaruzelski spotkał się i przeprowadził rozmowy z sekretarzem generalnym KC Komunistycznej Partii Chin Hu Yaobangiem, członkiem Stałego Komitetu BP KC KPCh Deng Xiaopingiem, przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Li Xiannianem, premierem Zhao Ziyangiem. Nawiązywano w nich do wieloletniej tradycji przyjaźni i współpracy Polski i Chin. Spotkania przebiegały w atmosferze serdecznej, wzajemnego szacunku i zrozumienia.

Przywódcy Polski i Chin wyrazili zadowolenie z pomyślnego rozwoju opartych na zasadach równości i wzajemności relacji stosunków przyjaźni i współpracy między obu krajami i ich narodami, zwłaszcza w ostatnich latach. Wysoko ocenili znaczenie dialogu politycznego między obu państwami i wypowiedzieli się za jego kontynuowaniem.

Szczególnie pozytywnie oceniono nawiązanie kontaktów między Sejmem PRL i Ogólnochińskim Zgromadzeniem Przedstawicieli Ludowych ChRL. Podkreślono również znaczenie zacieśniania więzi między organizacjami społeczno-politycznymi obu krajów, a zwłaszcza Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego i Ludową Polityczną Konferencją Konsultacyjną Chin, związkami zawodowymi, twórcami przyjaźni, organizacjami kobiecymi i młodzieżowymi.

Wszelkierony rozwój i pogłębianie tych kontaktów będzie sprzyjać lepszemu wzajemnemu poznaniu i zrozumieniu oraz dalszemu umacnianiu tradycyjnej przyjaźni między narodami obu krajów.

Obie strony wyraziły zadowolenie z dynamicznego rozwoju stosunków gospodarczych, handlowych i naukowo-technicznych. Pozytywnie oceniono działalność polsko-chińskiego rządowego komitetu współpracy gospodarczej, handlowej i naukowo-technicznej, wskazując na jego wkład w rozwój i stymulowanie tej współpracy oraz określenie jej dalszych kierunków. Podkreślono potrzebę rozwijania nowych, bardziej efektywnych form współpracy, jak kooperacja przemysłowa i tworzenie przedsiębiorstw o kapitale mieszanym.

RZECZNIK PRASOWY RZĄDU

komentuje

Wczoraj odbyło się spotkanie rzecznika rządu Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi oraz grupą dziennikarzy krajowych. Rozpoczęło się ono od serii pytań.

Nawiązując do jednego z nich rzecznik podkreślił, że minister spraw zagranicznych M. Orzechowski prowadzi w Nowym Jorku rozmowy z wieloma swymi odpowiednikami z różnych państw zachodnich, niezangażowanych i socjalistycznych. W tych dyskusjach omawia się najistotniejsze problemy współczesnego świata.

Komentując wizytę polskiej delegacji w ChRL rzecznik stwierdził, iż oceniana jest ona jako doniosłe wydarzenie w stosunkach polsko-chińskich.

Dziennikarze zachodni pytali również o status prawny takiej organizacji jak KPN, „Pokój i Wolność”, a także „Solidarność”. Czy są to organizacje działające legalnie? Organizacje te — stwierdził J. Urban — nie istnieją lub są nielegalne. Także próby reaktywowania ich działalności są nielegalne. Postępowanie w stosunku do takich zamierzeń określa nasz system prawny.

Plenum WK ZSL w Słupsku

Zadania ogniw i instancji ZSL w umacnianiu praworządności oraz zwalczaniu negatywnych zjawisk w życiu społecznym i gospodarczym woj. słupskiego omawiano w poniedziałek na plenum WK ZSL w Słupsku. W obradach, którym przewodniczył prezes WK Marian Adamiec wzięli udział przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa.

W walce o społeczny ład moralny

Zarówno w referacie jak i dyskusji podkreślano potrzebę umacniania ładu moralnego społeczeństwa i zdecydowanego przeciwstawiania się wszelkim przejawom deformacji życia społecznego i gospodarczego, które w istocie hamują rozwój kraju i osłabiają nasze państwo.

Szczególnie uciążliwe w życiu wsi są takie społeczne plagi jak: pijactwo i kumoterstwo, marnotrawstwo i niegospodarność, bimbrownictwo i spekulacja. Dyskutanckim domagali się bardziej energicznych i zdecydowanych działań organów prawa i porządku publicznego w zwalczaniu tych negatywnych zjawisk.

W podjętej uchwale plenum sprecyzowało zadania ogniw i instancji stronnictwa w dziedzinie umacniania praworządności i zwalczania negatywnych zjawisk społecznych w środowisku wiejskim woj. słupskiego.

W trakcie obrad odbyła się też uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi grupy zasłużonych działaczy ludowych. Krzyże Kawalerskie OOP otrzymali: Marian Członka, Jan Durbas, Alicja Gacynska, Stefania Krzyńska, Teresa Krzyk, Stefan Kuszewicz, Jan Nowak, Ryszard Orłowski i Władysław Stasiak. Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyżami Zasługi odznaczono 15 działaczy. (KD)

Spotkanie w Konsulacie NRD

(Inf. wł.) W poniedziałek w Konsulacie Generalnym NRD w Szczecinie odbyła się konferencja prasowa. Przed dziennikarzami wystąpił konsul generalny Heinz Hanisch.

Przedstawiciele środowisk masowego przekazu zapoznano z dorobkiem NRD, zaprezentowano materiały prezentujące gospodarkę naszego zachodniego sąsiada. Ubiegły rok był najpomyślniejszym w dziejach NRD. Dochód narodowy wzrósł o 4,8 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Rolnictwo przekroczyło wyniki rekordowego dotychczas roku 1984. Plan na 5-letnie przewidywał plony 44,2 q z ha, uzyskano 46 q. Przyspieszenie w przemyśle osiągnięto m.in. dzięki wdrażaniu do produkcji rezultatów prac naukowo-technicznych z zakresu elektroniki, techniki obliczeniowej, komputerowego sterowania procesami produkcji. Tylko w roku 1985 zainstalowano 13.900 robotów przemysłowych. Poprawiła się wydajność pracy, oszczędność energii, materiałów i surowców.

W osiągnięciach NRD niemały wkład wnoszą wynalazcy, nowatorzy, racjonalizatorzy, w tym 4 tys. młodzieżowych zespołów badawczych, które zawarły z kombinatami i zakładami przemysłowymi 91 tys. umów i porozumień.

Dobre wyniki w przemyśle i rolnictwie wpływają na poprawę stopnia życia społeczeństwa. Tylko w ub. roku dochody pieniężne ludności zwiększyły się w porównaniu z poprzednim o 4 proc., dochody realne o 5 proc., podwyżkami objęto 700 tys. zatrudnionych, ponad 600 tys. obywateli poprawiło warunki mieszkaniowe, milion emerytów i rencistów uzyskało podwyżkę świadczeń. (Ib)

Szkolenie w ZSL

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie odbyła się wczoraj pod przewodnictwem J. Kapięcy prezesa WK ZSL w Koszalinie międzywojewódzka inauguracja szkolenia politycznego ZSL z makroregionu północno-zachodniego Polski. Wzięli w niej udział lektorzy wojewódzkich komitetów ZSL z Elbląga, Gdańska, Słupska, Koszalina i Szczecina.

Wykład inauguracyjny na temat „Życie w pokoju — podstawowym prawem ludzkości” wygłosił lektor NK ZSL, Jan Truszczyński, radca MSZ.

W międzywojewódzkiej inauguracji wzięli udział Roman Szarek — sekretarz NK, który wyreczył zasłużonym lektorom dyplomy uznania za उपयोगowanie wiedzy politycznej wśród członków ZSL. (Jk)

Następnie J. Urban szeroko poinformował o celach działalności Banków RWPG w kontekście obrad przedstawicieli Banków Współpracy Gospodarczej oraz Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego.

Rzecznik poinformował, że jak dotąd Departament Stanu USA nie poinformował Warszawy o spotkaniu, które odbyło się w sobotę w Waszyngtonie na wniosek kongresmena Solarza. Z zainteresowaniem śledzi my jak w Kongresie USA, wśród Polonii i w prasie amerykańskiej, narastają żądania zmian polityki USA wobec Polski. Zawsze byliśmy zdania, że polityka restrykcji, bojkotu politycznego i ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne nie ma perspektyw i tak — czynnik miarodajny w USA okazał się nieprzydatny dla ukazania stosunków z Polską. (PAP)

Z numerkiem po opał

(dokończenie ze str. 1)

rzyli listy społeczne. By nie musieli stać po nocach i tłoczyć się przy kasie w czasie dostawy, wprowadziliśmy numerki. Każdy teraz wie, że gdy stawi się w określonym terminie na pewno zostanie obsłużony.

Obecnie więc, jeśli ktoś chce wykupić przysługujący mu opał otrzymuje numerki i czeka. Przeciętnie około dwóch tygodni. Musi oczywiście kontaktować się ze składem, by znać dokładny termin odbioru opału. Do tej pory wydano już ponad 550 numerów. W tych dniach załatwiani są ci wszyscy, którzy mają na numerku cyfrę poniżej 300.

Sesja WRN w Słupsku

(dokończenie ze str. 1)

brak dozoru. Skierowano 195 oficjalnych wystąpień do kierownictw zakładów pracy i ich organów założycielskich w sprawie nieprzestrzegania przepisów bhp, nieprawidłowości związanych ze złą organizacją pracy brakiem dozoru, nieprzestrzegania przepisów regulujących stosunki pracy i płacy. Z Państwową Inspekcją Pracy coraz lepiej współpracują społeczni inspektorzy pracy wspierani przez związki zawodowe.

Następnie wicewojewoda Borys Drobko przedstawił stan przygotowań handlu do sezonu

jesiennie-zimowego. Słupski handel lepiej niż w latach poprzednich przygotowany jest do pełnego zaopatrzenia ludności. Zapasy ziemniaków, warzyw, owoców są wyższe niż w roku minionym. Gorzej przedstawia się stan zaopatrzenia w opał. Centralne przydziały węgla i koks nie zaspokajają wszystkich potrzeb i konieczne będą zatem uzupełnienia w drewnie opałowym i węglu brunatnym.

W imieniu Komisji Handlu i Zaopatrzenia jej przewodniczącą Krystyna Marell pozytywnie oceniła dotychczasowe wysiłki organizacji handlowych w zaopatrzeniu ludności. Podkreśliła celowość nowych inicjatyw, kiermaszów

„Najlepszy Żniwiarz '86”

(dokończenie ze str. 1)

WZRKIOR, główny organizator kampanii zbioru zbóż w gospodarstwach indywidualnych i transportu ziarna do punktów skupu zdobył uznanie rolników za dobrą organizację pracy, przygotowanie maszyn i części zamiennych, sprawne usuwanie awarii.

Jednym z czynników mobilizujących załogi do efektywnej pracy jest prowadzony przez WZRKIOR konkurs pn. „Najlepszy Żniwiarz”, którego podsumowanie dokonano po raz dziesiąty. Maksymalne wykorzystanie sprzętu żniwnego, jakość i terminowość świadczonych usług, popularyzacja najlepszych form i metod pracy, najlepszych mechanizatorów rolnictwa oraz wyrażanie im społecznego uznania za rzetelną i ofiarną pracę — to główne założenia konkursu. Uczestniczyli w nim 22 spółdzielnie woj. słupskiego (w kategorii zespołowego wykorzystania kombajnów, pras zbierających oraz snopowiązałek) oraz 211 kom-

bajnistów, 170 operatorów pras zbierających i 180 operatorów wiązałek.

Podsumowanie konkursu było także okazją do wręczenia odznaczeń państwowych. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Franciszka Dorawę, wieloletniego mechanika z SKR w Przechlewie. Przyznano także 11 Srebrnych i Brązowych Krzyży Zasługi, odznaki resortowe „Zasłużony pracownik rolnictwa”, „Za zasługi dla kolekt rolniczych” oraz „Za zasługi dla woj. słupskiego”. Laureatem konkursu indywidualnych i zbiorowych konkursu „Najlepszego Żniwiarza” wręczono dyplomy.

Na zdjęciu: I sekretarz KW PZPR w Słupsku Zygmunt Czarzasty dekoruje Krzyżem Kawalerskim OOP Franciszka Dorawę, wieloletniego mechanika SKR w Przechlewie.

Tekst i fot.:

ZBIGNIEW BIELECKI

Studentom poprawiono warunki

(dokończenie ze str. 1)

Na studiach podyplomowych z zakresu: projektowania i automatyzacji procesów technologicznych, postępu technicznego w budownictwie i inżynierii sanitarnej, nauk społeczno-politycznych dokształcać się będzie 50 osób. Uruchomione zostało Studium Doskonalenia Dydaktyczno-Pedagogicznego, głównie dla młodej kadry naukowo-dydaktycznej. Prowadzone też będzie Międzywydziałowe Studium Pedagogiczne dla studentów stacjonarnych, którego ukończenie umożliwi chętnym podjęcie pracy w szkolnictwie średnim zawodowym.

Kadra naukowo-dydaktyczna uczelni liczy 196 nauczycieli akademickich, w tym ośmiu profesorów i 20 docentów.

Wszyscy studenci zamieszkali o trzymają miejsca w akademiku i możliwość żywienia się w stołówce oraz bufetach w uczelni i osiedlu studentów. Mieszkańcy tego osiedla będą mieli lepsze warunki socjalne niż w ubiegłym roku. Kończy się bowiem remont kapitalny sanitarium w akademiku nr 1. W pozostałych budynkach oraz w stołówce przeprowadzono remonty bieżące.

Poprawia się też nieco warunki w samej uczelni. Gotowy jest już łącznik między obiektami D i E. Pomieszczone w nim niektóre bardzo ciasne przedtem laboratoria. W budynku D wymieniono okna. Będzie w nim cieplej i ciżej. Jednakże zmiany te nie rozładują całkowicie ciasnoty w laboratoriach kilku zakładów. (jawro)

Żadna interwencja nie pomaga

(dokończenie ze str. 1)

mian za kielbasę otrzymujemy salceson (którego nigdy nie zabraknie) lub serek topiony. A przecież wszystkie placimy jednakowo i tyle samo mięsa wycina się nam z kartki. Gdzie się podziewa jedzenie, które się nam należy?

Jeszcze jeden problem, który nas bardzo zbulwersował. W naszej stołówce nie można zjeść obiadu za osobę, która wykupiła bony obiadowe, a nie zużyła ich. Przecież zapłaciła za nie i chyba nie jest ważne, czy zje obiad ona, czy też ktoś inny. Bony bierze sobie po prostu kierownik.

Żadna interwencja u kierownika nie pomogła. Dlatego zwracamy się do Was, bo nie mamy do kogo. Te mało istotne z pozoru sprawy, kosztują nas wiele nerwów.

Mamy iskrę nadziei, że chociaż Wy zainteresujecie się tymi sprawami.

Nasze nazwiska prosimy pozostawić do wiadomości redakcji.

I my również mamy nadzieję, że kierownictwo internatu odpowie dziewczętom i nam na postawione zarzuty. Czekamy.

Z ostatniej chwili

■ ROZPOCZĘŁI 4-dniowe obrady uczestnicy 31 międzywojewódzkiego sympozjum geofizyków w Gdańsku, którego głównym tematem jest poszukiwanie kopalin użytecznych metodami geofizycznymi. Ponad 500 specjalistów z państw socjalistycznych, a także z Danii, Francji, Kanady, RFN i Stanów Zjednoczonych, wymieni poglądy doświadczenia dotyczące coraz efektywniejszego stosowania metod geofizycznych w poszukiwaniach surowców.

■ SETKI studentów holenderskich okupowały uniwersytet w Utrechcie na znak protestu przeciwko ograniczeniu przez rząd wydatków na oświatę w ramach oszczędnościowej polityki obecnej centroprawicowej koalicji rządzącej.

■ W BLACKPOOL — gdzie obraduje doroczny zjazd Partii Pracy — odbył się wiec antywojenny zorganizowany przez działającą wewnątrz tej partii grupę pod nazwą „Laborysty na rzecz pokoju”.

■ DZIAŁAJĄCY w indyjskim stanie Pendżab, popierani przez Pakistan, ekstremiści sikhijscy dokonali nowej zbrodni. 2 terrorystów podjechało na skutce bez znaków rejestracyjnych do zakładu zbożowego kolo Jallandharu i otworzyło ogień do stojących tam robotników. Od kul ekstremistów poniosło śmierć 3 robotników, a kilku zostało ciężko rannych.

■ 32 OSOBY zginęły w płomieniach, kiedy autobus, którym jechały, zajął się ogniem po zderzeniu z ciężarówką i uderzeniu w mur przy drodze w północno-wschodniej części Iranu.

SPORT

Siatkarze wygrali z Japonią

W rozegranym wczoraj półfinałowym meczu siatkarzy Mistrzostw Świata w Nantes we Francji Polacy wygrali z Japonią 3:0 (7, 10, 2). Po poniedziałkowej porażce z drużyną USA nasi zawodnicy zagraли znacznie lepiej, aczkolwiek właśnie Japonczycy — obok Polaków — zaliczani są do outsiderów I grupy półfinałowej. Szanse awansu do finału naszej drużyny — przy trzech porażkach — są minimalne.

W rozegranym wczoraj półfinałowym meczu siatkarzy Mistrzostw Świata w Nantes we Francji Polacy wygrali z Japonią 3:0 (7, 10, 2). Po poniedziałkowej porażce z drużyną USA nasi zawodnicy zagraли znacznie lepiej, aczkolwiek właśnie Japonczycy — obok Polaków — zaliczani są do outsiderów I grupy półfinałowej. Szanse awansu do finału naszej drużyny — przy trzech porażkach — są minimalne.

Dzisiaj mecz z KRLD

W Ellagu odbędzie się dzisiaj mecz piłkarski olimpijskiej reprezentacji Polski z pierwszą reprezentacją KRLD. Za tydzień piłkarze KRLD mierzą się w Bydgoszczy z pierwszą reprezentacją Polski.

Końca śmierci w Himalajach

Szwajcarski alpinista Simon Buschardt (52 lata), członek 25-osobowej ekipy atakującej Mount Everest i Lhotse pod kierunkiem Fredy Grafa, poniósł śmierć, przygryziony lawiną między obozami na wysokości 7350 i 9800.

Wyrok za zabójstwo

(Inf. wł.) Przed Sądem Wojewódzkim w Słupsku zakończył się proces przeciwko Mariuszowi Fanokowi i Jarosławowi Uścińcowi oskarżonym o dokonanie zabójstwa sanitariusza pogotowia ratunkowego w Słupsku Tadeusza Sz.

Mariusz Fanok i Jarosław Uścińcowicz wcześniej zostali skazani na karę po 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo Antoniego B. i Szczepana K. Uznani zostali winnymi zabójstwa Tadeusza Sz. Obu oskarżonych skazano na karę po 25

lat pozbawienia wolności i 50 tys. zł grzywny. Na ławie oskarżonych w procesie tym zasiadali również Wiesław F., któremu akt oskarżenia zarzucał trudniące postępowania wyjaśniające przez pomoc w ukrywaniu i niszczeniu łupów pochodzących z kradzieży mieszkani. Tadeusza Sz. i Szczepana K. Sąd konstatując z ustawy z 17 lipca br. odstąpił od orzeczenia kary w jego przypadku. Wyrok nie jest prawomocny. (gip)

Nowy obiekt „Przylesia”

(Inf. wł.) Obchody Dnia Budowlanych były okazją do uroczystego przekazania do eksploatacji nowego zaplecza remontowo-konserwacyjnego Spółdzielni Mieszkaniowej „Przylesie” w Koszalinie.

Projektowana z dużym rozmachem fabryka domków jednorodzinnych byłej Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej okazała się zamierzaniem ponad możliwości spółdzielców. Najpierw budowę wstrzymano, a później odkupiła obiekt spółdzielnia „Przylesie” z zamiarem urzeczywistnienia w nim zaplecza remontowo-konserwacyjnego dla swych obiektów mieszkaniowych i usługowych o łącznej powierzchni 345 tys. m kw. W budynkach „Przylesia” zamieszkuje już 20 tys. osób a na własne mieszkania oczekuje jeszcze 1840 rodzin.

Po niezbędnych zmianach projektowych, w latach 1984—86, spółdzielnia własnymi siłami oraz przy pomocy przedsiębiorstw specjalistycznych przystosowała obiekt o powierzchni 2.800 m kw. do własnych potrzeb.

W minioną sobotę w obecności licznie zgromadzonych pracowników spółdzielni oraz gości, dyrektor zaplecza Roman Bogucki, złożył meldunek o zakończeniu budowy. Symboliczną wstęgę przecięli pracownicy przy budowie obiektu Kazimierz Wolański i Stanisław Golebowski oraz prezes spółdzielni Henryk Sarnowski.

Z okazji Dnia Budowlanych licznej grupie pracowników wręczono symboliczne odznaczenia. Janina Jankowska, z-ca głównego księgowego udekorowana została Srebrnym Krzyżem Zasługi. (wł)

SEJM stwierdza, że dotychczasowy przebieg realizacji planu w br. i prognozy jego wykonania stanowią istotne uwarunkowania dla Centralnego Planu Roczego na 1987 rok.

Pomyślnie prognozy wykonania planu dotyczą w szczególności:

- rozwoju produkcji przemysłowej, której przewidywany wzrost wyniesie ponad 4 proc. oraz produkcji rolnej o 2,6 proc.;

- poprawy efektywności gospodarowania, w tym wzrostu wydajności pracy w przemyśle o 4 proc., obniżenia materiałochłonności produkcji przemysłowej o 1,5—1,8 proc.; podobnie korzystne wskaźniki odnoszą się do materiałochłonności dochodu narodowego;

- wzrostu obrotów w handlu zagranicznym z I obszarem płatniczym o ok. 5,5 proc.;

Sejm wyraża pogląd, że zawarte w założeniach wskaźniki wzrostu dochodu narodowego — o 3,2—3,5 proc., produkcji przemysłowej — o 3,0—3,4 proc. i produkcji rolnej — o 1,5 proc. należy przyjąć jako minimalne i w toku realizacji planu dążyć do ich przekroczenia.

Powyższe zadania uzyskać należy przy przyroście zasobów siły roboczej o 0,3 proc. (stwarzających konieczność intensyfikacji działań na rzecz ich racjonalnego wykorzystania), środków trwałych o ok. 3 proc. i podaży podstawowych paliw, surowców i materiałów na cele produkcyjne o 1,4 proc. co wymaga pogłębienia działań oszczędnościowych.

Niezbędne jest zwiększanie wykorzystania intensywnych czynników rozwoju. W tym zakresie w założeniach CPR przewiduje się:

- uzyskanie wzrostu wydajności pracy co najmniej o 3,0 proc.,
- zmniejszenie energochłonności dochodu narodowego o 1,8—2,1 proc. i jego

Uchwała Sejmu w sprawie założeń CPR na 1987 r.

- utrzymania w granicach planu nakładów na inwestycje przy pewnej poprawie struktury inwestowania.

Świadczy to o pogłębieniu rozwojowych tendencji w gospodarce.

Sejm stwierdza, że obok ogólnie pozytywnych efektów dotychczasowej realizacji zadań odbiega w różnych dziedzinach od założeń CPR na 1986 r. Nie uzyskano zwłaszcza zakładanego celu w zakresie przywrócenia równowagi pieniężno-rynkowej, zastosowane instrumenty przeciwdziałania inflacji okazały się nie dość skuteczne. Nie zrealizowano planowanego wzrostu eksportu do krajów II obszaru płatniczego, co pogłębia trudności w zaopatrzeniu w importu i obsłudze zadłużenia zagranicznego. Występują znaczne opóźnienia w realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego, stanowiące istotne zagrożenie wykonania planu rocznego.

Sejm — stwierdza uchwała — zobowiązuje rząd do wypracowania i wprowadzenia skuteczniejszych mechanizmów ograniczających nadmierny wzrost plac. Sejm uznaje za konieczne podjęcie przez rząd działań ograniczających negatywne zjawiska w trakcie dalszej realizacji tegorocznego planu oraz zwrócenie szczególnej uwagi na te problemy przy opracowywaniu CPR na 1987 r.

Sejm stwierdza, że główne cele społeczne założeń CPR na 1987 r. oraz zadania gospodarcze są zgodne ze wstępnym projektem NPSG na lata 1986—1990 i uwzględniają występujące uwarunkowania oraz zakładają przyspieszenie — zgodnie z uchwałą X Zjazdu PZPR — procesów efektywnościowych rozwoju gospodarki. W założeniach CPR zakłada się:

- dalszą poprawę żywienia społeczeństwa i zaspokojenia jego potrzeb na towary o podstawowym znaczeniu, przy równoczesnym umiarkowaniu równowagi rynkowej i ograniczaniu inflacji;

- poprawę sytuacji mieszkaniowej zarówno przez rozwój budownictwa mieszkaniowego, jak też przez zwiększenie skali remontów domów;

- rozbudowę bazy materialnej oświaty, dalszą poprawę w zakresie ochrony zdrowia społeczeństwa i intensyfikację działań na rzecz ochrony środowiska.

materiałochłonności o 1,4—1,7 proc.,

- dalsze przyspieszenie postępu techniczno-organizacyjnego i uruchomienie w 1987 r. nowych technologii i produkcji wyrobów nośników postępu technicznego.

Biorąc pod uwagę konieczność zwiększenia zdolności rozwojowych gospodarki, Sejm uznaje za słuszne założenie w projekcie CPR proporcje podziału środków na spożycie i cele rozwojowe, wyrażające się planowanym wzrostem spożycia o 2,1 proc. oraz uważa, że wzrost nakładów inwestycyjnych brutto powinien wynosić 2,7—3 proc.

Sejm uważa, że przy dalszych pracach nad planem na 1987 r. uwzględnić należy działania zmierzające do przywrócenia równowagi rynkowej. Założony wzrost dostaw towarów na rynek o 2,6 proc., w zestawieniu z planowanymi dochodami ludności, nie zmniejsza w sposób istotny luki inflacyjnej. Rząd winien więc podjąć skuteczne działania na rzecz jej likwidacji.

Ważnym czynnikiem determinującym równowagę gospodarczą i perspektywę rozwojową są inwestycje. Sejm uznaje za istotne dalsze pogłębienie dyscypliny realizacji planu w tym zakresie i nieprzekraczanie planowanych nakładów, ustalenia ich rozmiarów w ścisłym powiązaniu z możliwościami potencjału wykonawczego, a także doskonalenie struktury i sprawności procesu inwestycyjnego.

Sejm uznaje za słuszne nadanie priorytetu budownictwu mieszkaniowemu i opowiada się za wybudowaniem co najmniej 203 tys. mieszkań przy równoczesnym rozważeniu możliwości podwyższenia tych zadań. Sejm zobowiązuje rząd do określenia w CPR na 1987 r. stosownych działań i środków zapewniających realizację planu w zakresie budowy i remontów mieszkań.

Sejm uznaje za niezbędne sprecyzowanie w planie rozwoju systemowych, które zapewniłyby wymagany wzrost eksportu.

Sejm — stwierdza uchwała — zaleca rządowi podjęcie skutecznych działań na rzecz polepszenia jakości wyrobów i usług. (PAP)

W JEDNEJ Z WIELU POP

Sekretarz nie spieszy się nie ponagla

WSKIBNIE, w tamtejszym Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej ogłosiła konkurs. Niecodzienny to konkurs: na opracowanie części projektu programu realizacji Uchwały X Zjazdu. Ponadto do udziału zostali zobowiązani: Dyrekcja, Rada Pracownicza, organizacja związkowa oraz sama egzekutywa.

Pomysł, by każda z zakładowych władz opracowała własny spis przedsięwzięć dla zrealizowania Uchwały X Zjazdu wziął się z naszych doświadczeń — mówi Józef Gajewski, I sekretarz POP. I dodaje zaraz: — W podobny sposób opracowywaliśmy program realizacji uchwał plenum KC, które zajmowało się sprawami rolnictwa i nałożyło na nas obowiązki szukania dróg zwiększenia produkcji rolnej. Widocznie nie był to zły program, jeżeli w minionym roku gospodarczym przedsiębiorstwo nasze osiągnęło 32,5 miliona zysku, a produkcja końcowa netto wzrosła o 27 proc. Żeby to osiągnąć — trzeba było uzyskać po 52 kwintale zbóż z każdego hektara, po 4270 litrów mleka od każdej z 900 dojnych krow. No i uzyskaliśmy! W ten „niby konkurs” i teraz wydał się nam bardzo na czasie...

Sekretarz Gajewski nie spieszy się, nie ponagla, czuwa. Od czasu do czasu porozmawia z przewodniczącą Rady Pracowniczej, z przewodniczącym zakładowej organizacji związkowej, z dyrektorem... O tym, jakie są zamierzenia, jakie kłopoty, jak je przezwyciężyć. Bo napisać program nie trudno. Nietrudno go

także uchwalić. Tymczasem powstaje coś w rodzaju mozaiki problemów, która będzie szkice projektu programu, który zatwierdzi zebranie sprawozdawczo-wyborcze podstawowej organizacji partyjnej. Wyrażam wątpliwości czy trzeba aż tyle przygotowań, które dla postronnego obserwatora tracą biurokracją. Ale w Skibnie swoje wiedzą program tylko wtedy jest wykonany, gdy jest „swoi”, gdy po wstał w wyniku głębokich przemyśleń i wielokrotnych przemyśleń, gdy wszyscy realizatorzy wiedzą jak go wykonywać.

ZROZMÓW, jakie przeprowadził z przedstawicielami kierownictwa przedsiębiorstwa wynika, że główną trudnością w opracowaniu kompleksowego programu działania po X Zjeździe jest brak dokładnego rozeznania jaki obrót przybrać sprawy, których załatwienie leży daleko poza Skibnem. Weźmy dla przykładu technikę. W nowoczesnym rolnictwie musi być, bo wielokrotnie możliwości rolnika, a tymczasem wciąż nie wiadomo na co można liczyć w bieżącym pięcioleciu. Jan Łabędzki — główny mechanik przedsię-

biorstwa, który odpowiada za cały park maszynowy, ma wiele pretensji do przemysłu.

— Mam dużo sprzętu — powiada — niestety, coraz bardziej zdekapitalizowanego. Szczególnie trudna jest sytuacja ze środkami transportu technologicznego. Pracowaliśmy dotąd na NRD-owskich przyczepach technologicznych. Teraz import się skończył, a krajowe są znacznie gorsze, mniej wydajne. Albo inna kwestia: po dwa paski klinowe trzeba wysłać samochód do Gorzowa, jakby „Agrom” nie mogła sprowadzić tych pasków do Koszalina. Jeszcze gorzej jest ze środkami do konserwacji maszyn: po dwie beczki „Akorinu” trzeba wysłać samochód aż do Krakowa...

Żeby mówić o efektywności — twierdzi Jan Łabędzki — trzeba uprzednio rozwiązać te problemy, które nam efektywność psują. Przecież zwiększone koszty, jakie ponosimy choćby w transporcie, obciążają później całe społeczeństwo.

Dyrektor Bogdan Mały operuje wskaźnikami ekonomicznymi.

Przymierzamy się, by w 1990 roku osiągnąć średnio 60 kwintali zbóż z każdego hektara, 5 tysięcy litrów mleka od każdej krowy, by wartość końcowej produkcji netto wyniosła na każdego zatrudnionego ponad 1 milion złotych.

Owo dyrektorskie ostrożne „przymierzamy się” ma swoje uzasadnienie. Zwiększyć wydajność z 10 do 20 kwintali z hektara też nie jest łatwo, ale — wykorzystując rezerwy proste — można. Jak się osiąga już 52 kwintale, to każdy następny musi być uzyskiwany drogą kompleksowej technologii uprawy, przy stosowaniu wie-

lu specjalistycznych środków chemicznych i doborze odpowiednio plennych odmian. Biologia ma swoje żelazne prawa i nie daje się oszukać. Wiedzą o tym w Skibnie i dlatego, nim zapiszą w swoim partyjnym programie realizacji Uchwały X Zjazdu konkretne wielkości, muszą dobrze pogłównować jak stworzyć warunki ich osiągnięcia.

ALE nie tylko to chcą zapisać w programie. Nie będzie się on składał tylko z kwintali, hektarów, litrów i procentów. Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników POHZ Skibno Bronisław Bąk uważa, że integralną część programu POP powinny stanowić przedsięwzięcia na rzecz poprawy plac i warunków socjalno-bytowych 270-osobowej załogi.

— U nas nie jest źle — stwierdza — ale wiele jest jeszcze do zrobienia. Myślę o remontach starych mieszkań i podniesieniu estetyki osiedli we wszystkich naszych gospodarstwach. Uważam, że nasza załoga ma do tego szczególne prawo, bo zdobyła jej wydajną pracę. I to także powinno się znaleźć w programie.

Sekretarz Gajewski zgadza się z przewodniczącym związku zawodowego. Myśli też o tym, jak uchronić załogę przed „obskubywaniem” jej przez niesolidnych kontrahentów. Gdy pytam, kogo ma na myśli — wybuchła: — A choćby przedsiębiorstwo budownictwa rolniczego, które osiem lat temu wybudowało nam obory w Skibniku. Tak zbudowali, że po ośmiu latach dach się wali, a na jego reperację trzeba będzie wydać co najmniej 45 milionów złotych i to z tego zysku, który wypracuje załoga! Pieniądze wzięli, a robotę spartaczyli! Teraz zasłaniają się przepisem, że okres gwarancji minął... Jakżoż znokwitować przykład zawłaszczania rezultatów cudzego wysiłku, o którym wspomina Uchwała X Zjazdu!

UCHWAŁA X Zjazdu stwierdza: „Wszystkie RSP i PGR powinny stać się w coraz większym stopniu ośrodkami wysokiej produkcji rolnej, postępu technicznego i organizacyjnego, socjalnego i kulturalnego oraz oddziaływać na całe rolnictwo. Podstawowym kryterium oceny ich pracy będą wyniki gospodarowania”. W Skibnie dobrze to rozumieją i stale o tym pamiętają.

JAN URBANOWICZ



Ogłoszenie wyników konkursu „Najlepszego Żniwiarza '86” stało się okazją do zorganizowania w minioną sobotę na stadionie OSiR w Bytowie pięknej spartakiady sportowej. W zawodach wzięło udział prawie tysiąc uczestników — pracowników SKR i SUR podległych WZRKiOR w Słupsku. LZS przygotowały wiele atrakcyjnych konkurencji sportowych, z których największym powodzeniem cieszył się takzwy tor przeszkód dla sekretarek i prezesów, rzut walkiem do manekina oraz przeciąganie liny. Impreza była wyjątkowo udana. Ustalono, że kolejne finały konkursów żniwiarzy będą się odbywały w Bytowie — mieście pierwszej siedziby słupeckiego Związku Kółek Rolniczych. (bz)

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki

NA PRZYKŁADZIE BIAŁOGARDU

Milicji obraz nieświąteczny

Gabinet szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białogardzie tuż po porannej odprawie służbowej. Kilka godzin rozmowy z kpt. Kazimierzem Kłikowiczem i jego zastępcą por. Andrzejem Dąbrowskim. W tym czasie dziesiątki telefonów, poleceń, uzgodnień. Rozmowa momentami się rwie. Nic dziwnego. Rytm milicji służby ma swoje prawa. Rejon białogardzki jest jednym z największych w województwie. Wiele gmin, dziesiątki tysięcy mieszkańców i 14 miast: Białogard, Polcyna-Zdrój, Świdwin, Karłino. Każde z nich z własnym, lokalnym kolorytem, specyficznymi źródłami zagrożeń. Jak więc jest z tym bezpieczeństwem?

PORÓWNANIE 8 miesięcy tego roku z tym samym okresem roku 1985 wyraźnie wskazuje na zahamowanie dynamiki przestępczości — mówi kpt. Kłikowicz. Liczba przestępstw spadła z ponad 1000 do 768. Więcej teraz

wykrywamy przestępstw. Na każde 100 popełnionych wykrywamy 87, o 10 więcej niż poprzednio. Obywatel powinien więc czuć się bezpieczniej. Mniej było bójek i pobić, uszkodzeń ciała, włamań z kradzieżą do obiektów uspołeczniowanych

i prywatnych, kradzieży mienia osobistego.

Są to niewątpliwie osiągnięcia, jednak statystyka, choćby najrzetelniejsza, nie mówi wszystkiego, nie pokazuje uwarunkowań, społecznego kontekstu przestępczości. Porucznik Dąbrowski akcentuje więc rolę czynników kryminogennych, specyfikę poszczególnych ośrodków, ogólne i lokalne zagrożenia. Białogard na przykład, to duży i ruchliwy węzeł komunikacyjny. Nie brakuje więc przyjeżdżających amatorów mocnych wrażeń, albo liczących na łatwy skok i łup. Znaczną część włamań i kradzieży ma charakter okazjonalny. Czasem kłódka na słowo honoru to jedyne zabezpieczenie sklepu, magazynu, nie mówiąc już o mieszkaniach prywatnych, piwnicach. W starym powiedzeniu, że okazja czyni złodzieja, jest wiele prawdy. A niefrasobliwość kupujących klientów? Torebki i portfele na wierzchu kuszają nie tylko złodzieja profesjonalistę, ale i przypadkowego posiadacza lepkich rąk, nieroba, pijacka z pustymi kieszeniami, którego suszy kac.

Działają też grupy karciarzy grających na pieniądze w miejscach publicznych i w melinach. Nawiąka potrafią „ogolić” w kilka minut i wyegzekwować należność

Głównym czynnikiem kryminogennym jest jednak alkohol. I tu statystyka bije na alarm. 80 proc. sprawców przestępstw podjęło zamiar pod wpływem alkoholu. Znamienne jest i to, że duża część ofiar, po uszkodzeniach, to ludzie, którzy także pili i to raczej suto. Byli więc łatwym obiektem napaści, kradzieży.

Szef rejonu przytacza przykład likwidacji ponad 50 melin pijackich — lokali, w których nielegalnie handlowano alkoholem. Posypały się wyroki skazujące, wysokie kary grzywny. Dotyczy to i „bimbrowników”, których szeregi znacznie się przerzedziły. Czy dziś już w ogóle nie ma melin? — Tak do brzo jeszcze nie jest, jednak prowadzenie melin jest obecnie zajęciem o wiele bardziej ryzykownym i kosztownym, niż poprzednio.

Prawda jest i to, że wciąż widok pijaka na ulicy nie należy do rzadkości, zwłaszcza w dniu wypłat. Tylko w samym Białogardzie w okresie 8 miesięcy zatrzymano do wytrzeźwienia ponad 300 osób. Znajdują się wśród nich stali bywalcy, klienci „ze stażem”, są i młodzi ludzie, nawet uczniowie.

Wśród sprawców przestępstw kryminalnych nie brakuje też pa-syżystów i nierobów. Machloje, fuchy, lewizny nie zawsze wystarcza-

ją. Kończy się kiedyś niewielka renta starej matki. Co dalej? W 1986 r. w rejonie milicja skierowała w trybie administracyjnym do urzędów miast i gmin 116 nierobów. Wielu z nich, to sprawcy większych i mniejszych przestępstw. Ilu jeszcze powiększy te szeregi? — Możemy się również pochwalić opanowaniem zagrożenia wynikającego z używania narkotyków — dodaje por. Dąbrowski. — Praktycznie nie ma zagrożenia spowodowanego przez Polcynę Zdroju. W ewidencji figurowało 20 epaczy. Energetyczne działania, nie tylko milicji przyniosły dobre wyniki. Producent narkotyków domowym sposobem znaleźli się pod kluczem. Narkomani są pod stałym nadzorem.

Tym, co szczególnie niepokoi kierownictwo RUSW jest przestępczość nieletnich. Tu także widoczna jest tendencja spadkowa, lecz 10—12 proc. ogółu przestępstw dalej popełniają młodociani. Nadal więc są to proporcje, skłaniające do krytycznej refleksji, do niepokoju o los najmłodszych. Wciąż nie brakuje rodzin rozbitych, alkoholików, skąd biorą się największe zagrożenia. Winni są rodzice lub ich brak, to fakt oczywisty. Słyszę jednak sporo krytycznych uwag pod adresem niektórych szkół i organizacji młodzieżowych za rację niekiedy niedostatek pracy wychowawczej z uczniami, zawężenie

funkcji szkoły tylko do dydaktyki. Instytucje ośrodków kuratorskich, pedagogów szkolnych, trójk klasowych, operacyjnych i sprawnie funkcjonujących — oto, co się marzy funkcjonariuszom milicji. Milicja i sądy to jakby ostatnia instancja, z którą stykają się młodociani przestępcy. A gdzie są inne? — A por. Dąbrowski uzupełnia: lepiej dziś współpracuje się nam z samorządami mieszkaniowymi, komitetami osiedlowymi. Odradza ją się i umacnia organizacje ORM. Udało się też uruchomić wspólne patrole społeczno-milicyjne. Biorą w nich udział aktywiści zakładów pracy, robotnicy. Króży się wielostronne. Uczestnicy tych patroli podczas lustracji terenu, sami widzą na czym polega naruszenie prawa, porządku. Swoje doświadczenia przenoszą do własnych przedsięwzięć, rodzin. To jedna z form społecznej samoobrony.

MILICJA — mówią na zakończenie moich rozmów — nie pracuje jeszcze idealnie, ma wiele problemów do rozwiązania. Łatwiej jednak będzie to osiągnąć we współpracy i przy poparciu społeczeństwa, które coraz bardziej odczuwamy. Chodzi przecież o nasze wspólne dobro.

JERZY RUDZIK

Atmosfera była ciepła, dosłownie i w przenośni. W siedzibie gminy napalono drewnem (!), ucieczono się z przyjazdu posłanki **Danieli Hadraszek**, bo spraw w gminie wiele.

Bogdan Ostrowski, naczelnik gminy Silnowo zabiera nas do Łubowa, gdzie właśnie rozpoczyna się budowa szkoły. Chwila dosłownie historyczna. Stara szkoła ma tylko trzy sale lekcyjne, w których uczy się 450 dzieci. Lekcje kończą się o godzinie dwunastej, ale w domu dzieci są znacznie później. **Jan Grondys**, dyrektor szkoły nie kryje radości. — Nowa szkoła będzie miała 11 sal lekcyjnych, pokój nauczycielski, szatnię, bibliotekę. Znajduje się w planach Kuratorium, ma kosztować 120 mln zł. W tym roku PBRol w Szczecinku chce uzyskać stan zerowy. Zakonczenie budowy planujemy na wrzesień 1988 r. Bardzo by się nam przydał dom nauczyciela.

W GASZCZU SPRAW LUDZKICH

NACZELNIK Ostrowski do daje, że rozpoczęcie budowy nowej szkoły podstawowej jest realizacją wniosku mieszkańców zgłoszonego w czasie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Wrócimy do Urzędu Gminy. Za chwilę rozpocznie się posiedzenie Prezydium Rady Gminnej PRON i Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

— Cieszymy się z obecności posłanki, bo w wielu sprawach potrzebne jest nam poparcie. Stwierdził **Jan Ścisło**, szef gminnego PRON i poprosił naczelnika Ostrowskiego o poinformowanie posłanki o stopniu realizacji wniosków zgłoszonych podczas kampanii wyborczej do rad narodowych i Sejmu PRL.

Ogółem zgłoszono i przyjęto 26 wniosków. Do połowy września br. pozytywnie załatwiono 9 wniosków, zaś 5 — negatywnie. Odbudowano przepust na rowach w Silnowie, udostępniono mieszkańcom wsi Komorze korzystanie z telefonu, umożliwiono zakup ciągnika rolniczego grupie rolników z Jeziora, dokonano remontu drogi z Okola do Dąbia... Nie sposób wszystkich wymienić. Z kolei naczelnik wyjaśnia powody negatywnego załatwienia niektórych wniosków. Nie postawiono i nie uruchomiono kiosku PSP w Okolu, bo po prostu jest tam zbyt mało mieszkańców. Zaopatrują się oni w sklepie w U-nieminie oddalonym o 2 km, gdzie większość mieszkańców Okola pracuje. Nie przeniesiono z Silnowa centrali telefonicznej RKS Uniemini. Nie zainstalowano aparatu tele-

fonicznego w miejscowości Jelonek z powodu braku wolnych numerów telefonicznych.

Pod adresem władz wyższych, przekazano m.in. wniosek o zwiększenie nakładów na rozbudowę bazy kulturalno — oświatowej w wsi. W Silnowie — powiedział naczelnik — nie ma Gminnego Ośrodka Kultury. I choć zwracamy się o pomoc wyżej, sami nie siedzimy beczynnie. W przyszłym roku uroczystą sesję GRN z okazji 22 Lipca chcemy odbyć już w nowych pomieszczeniach GOK.

Innym wnioskiem z tej grupy był postulat w sprawie poprawy warunków placowych i socjalnych dla kadry medycznej, by zachęcić ją do podejmowania pracy na wsi. Np. w Łubowie, największej wiosce gminy, trwa remont ośrodka zdrowia i mieszkania dla lekarza.

ZKOLEJNYM wnioskiem na czele naczelnik zwraca się wprost do posłanki. Oto mamy zapisane, by zrównać renty i emerytury dla rolników. Każdy obywatel ma prawo dorobić do renty 20 tys. złotych. Rolnik może sobie dorobić tylko uprawą ziemi, bo tyle przeważnie umie. Tymczasem nie wolno mu dać więcej niż 0,5 ha ziemi, bo inaczej ZUS wstrzyma mu rentę. Jest to jawna niesprawiedliwość. Zwracam się więc do posłanki z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą — mówi naczelnik. — Rolnikowi — reńście trzeba umożliwić pracę na takim kawałku roli, jaki da radę dzierżawić. Ponadto byłoby to jeden ze sposobów na prawidłowe zagospodarowanie PFZ.

Dyskusja była ożywiona i ostra. Zwracano się wprost do **Danieli Hadraszek**. **Jan Czykun** zwrócił uwagę, że po zweryfikowaniu przydziału opału ośrodek zdrowia w Łubowie ma 35 proc. ubiegłorocznego przydziału. **Wacław Milczewski** sugerował potrzebę wniesienia poprawki w kwestii przekazywania gospodarstw na rzecz skarbu państwa. Ziemię rolnik zdaje, ale w budynkach przeważnie pozostaje. Gdyby mu dano możliwość kupna mieszkania w bloku, jego dawne gospodarstwo z nowym właścicielem mogłoby znowu funkcjonować. Aktualnie w gminie jest 270 zabudowań, które nie są wykorzystywane gospodarczo. **Waldemara Zabusięgo** zdenerwował fakt, że będzie importować masło. — Cena skupu 1 litra mleka nie pokrywa kosztów produkcji. A tymczasem tuż obok, w restauracji „Złoty Kłos” 1 litr „Mirindy” kosztuje 220 zł! Dziesięć razy więcej!

Chcę was pocieszyć, poseł **Kiełb** występował parokrotnie z interwencjami, walczył na komisjach, żeby te nielogiczne usuwać — odpowiedziała posłanka **Hadraszek**.

— Ponadto na terenie kraju trzeba uporządkować cenę kołomy-

kę. Liczyliśmy, że nowi posłowie za to się wezmą — powiedział **Aleksander Kolodziejczak**. — No, i żeby było więcej cementu!

NASTĘPNIE spotkanie z kolegami po fachu — pracownikami GS. W dyskusji poruszono wiele problemów. Składowe mówili o sporych brakach asortymentowych, o cenach z każdą dostawą coraz wyższych. Pytały dlaczego marża od sprzedanego alkoholu nie jest wliczana do płac, dlaczego smalec ma tylko 2 tygodniowy termin przydatności do spożycia. Posłanka słuchała uważnie, na niektóre pytania odpowiadała na miejscu, inne zapisała w notesie. Będzie interweniowała w sprawie rampy rozładunkowej w Silnowie, będzie interweniowała także w sprawie podatku w wys. 2,5 mln zł, który GS musiał zapłacić i czuje się pokrzywdzony. „Postuka” także gdzie trzeba, aby znowu zaczęto ładować nawóz luzem do wagonów otwartych. W zamkniętych bowiem, warunki pracy są nie do wytrzymania. Przyszła także interweniować w Ministerstwie Pracy, Pracy i Spraw Socjalnych, które to od czerwca br., nie zatwierdza nowego systemu wynagrodzeń pracowników.

ZANIM wizyta posłanki **Danieli Hadraszek** na terenie gminy Silnowo dobiegła końca — jeszcze półtoręgodzinny dyżur. Pierwsza przychodzi **Krysztyna Czajka** z Ciemina. Dostała od matki ponad 2 hektary ziemi. Szkoła w tym, że w Lubelskim. Ziemia jest nieobrobiona, nie ma na nią kupca a podatek trzeba płacić. Nie można by tego kawałka zamienić na hektary w gminie Silnowo, gdzie ma swoje gospodarstwo. Po wymianie poglądów naczelnik obiecuje, że napisze do tamtejszego UG z prośbą o pomoc.

Edward Dyda z Kiełpina prosi o pomoc, bo młodszy syn **Bogusław** idzie do wojska. On sam jest inwalidą, więc nie zastąpi syna na gospodarce. Starszy brat ma własną ziemię. Co robić? Naczelnik głosi o wyrażeniu obawy czy chłopak, po wojsku wróci na gospodarstwo. Ma 8 krów dojnych, 85 świń, cielaki. Szkoła by było, gdyby znalazł sobie inny fach. Społeczna szkoda. **Daniela Hadraszek** przyrzeka, że Zespół Poselski podejmie działania o powtórne rozpatrzenie sprawy. Ojciec wychodzi podbudowany.

Był to trudny dzień. Przed wszystkim, jak sądził, trudny dlatego, że posłanka znalazła się w gaszczu ludzkich spraw, czasem całkiem mądrych a jednak mocno doskwierających. Na ile uda się pomóc ludziom? To pytanie stawia sobie po każdym spotkaniu z wyborcami.

MIRA ŻOŁTAK



W ubiegłą niedzielę, 28 września Orkiestra Dęta Stacji PKP obchodziła swoje 40-lecie. Wiosną 1946 roku, niewielka grupa kolejarzkiej braci postanowiła pod patronatem Związku Zawodowego Kolejarzy powołać orkiestrę. Było wtedy sporo zapału i dobrych chęci, brakowało natomiast instrumentów. Na szczęście ofiarowali je muzycy z Białogardu. Pierwszy koncert odbył się 22 lipca 1946 roku przy aplauzie dorosłej i dziecięcej widowni. I tak to się zaczęło.

Orkiestra Dęta Stacji PKP dobrze jest znana w mieście, występuje przecież publicznie kilkanaście razy w roku. Bierze też udział w przeglądach i konkursach zajmując w nich czołowe miejsca. Swoje największe sukcesy odnosi w ostatnich latach za dyrygentury **Kazimierza Fedyka**. Do dzisiaj w orkiestrze gra kilka osób, które zaczęły grać przed 40 laty, są w niej także ich synowie i wnuki. Orkiestra Dęta Stacji PKP, którą od kilku miesięcy dyryguje **Jarosław Michalko** składa się z 32 osób, w zdecydowanej większości ludzi młodych, słuchaczy szkół muzycznych.

W czasie obchodzonych uroczystości, odbył się okolicznościowy koncert, w którym wystąpiły 3 zaproszone orkiestry dęte PKP z Piły, Stargardu Szczecińskiego i ze Szczecina. Zasłużonym muzykom z Białogardu wręczono pamiątkowe odznaczenia i wyróżnienia. Zdjęcia: **Jerzy Patan**



NA WOKANDZIE

Handel paliwami PKP

Przez wiele dni na wokandzie Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie znajdowała się sprawa zagarnięcia znacznych ilości oleju napędowego. Na ławie oskarżonych zasiadł wydawca paliw w magazynie służby zaopatrzenia PKP w Białogardzie, **Ryszard Kucharski** oraz 11 innych osób: 8 kierowców samochodów ciężarowych i ciągnika, 2 operatorów ciężkiego sprzętu i 1 elektromonter z białogardzkiego Węzła PKP.

Ryszard Kucharski oskarżony został o to, że od czerwca 1983 r. do grudnia 1985 r. wspólnie z innymi zagarnął 2.660 l oleju napędowego i 780 l oleju silnikowego „superol” łącznej wartości 783 tys. zł. Kierowca ciągnika **Bogdan B.** odpowiadał za kradzież paliwa wartości 230 tys. złotych, a kierowca **Krzysztof M.** — wartości prawie 120 tys. złotych. Pozostali akt oskarżenia zarzucał zagarnięcie oleju napędowego i silnikowego wartości od 25,6 tys. zł do 83,2 tys. zł na szkodę Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

W toku postępowania przygotowawczego i na rozprawie ustalono, że głównymi odbiorcami oleju napędowego z magazynu byli mechanicy lokomotyw spalinowych. Nie przyznawali oni większej wagi do dokładnego przyjęcia paliwa i podpisywali dowody przyjęcia bez sprawdzenia stanu licznika dystrybutora. A postępowali tak dlatego, że nie byli rozliczani z zużycia paliwa.

Stwarzało to możliwość wpisywania do odpowiednich dokumentów większych ilości oleju napędowego, aniżeli rzeczywiście wydano i tworzenia w ten sposób „nadwyżek” paliwa. Tę możliwość zaczął wykorzystywać jeden z wydawców, **Ryszard Kucharski**. „Nadwyżki” oleju napędowego można było także uzyskiwać przy przeliczaniu ich ciężaru na jednostki pojemności.

Stosunkowo liczną grupę odbiorców paliwa stanowili też kierowcy PKP. Mogli oni bez przeszkód wywozić „nadwyżki” oleju napędowego w zbiornikach pojazdów na paliwo, a nawet w 200-litrowych beczkach. Jeden z nich, **Bogdan B.** zaproponował Kucharskiemu wywożenie nadwyżek paliwa. Początkowo pobierał po kilkadziesiąt litrów do zbiornika ciągnika, a po kilku miesiącach zaczął przyjeżdżać do magazynu z 200-litrowymi beczkami na przyczepie, do których Kucharski tankował „nadwyżki” oleju. Za jedną beczkę **Bogdan B.** płacił tysiąc złotych. Olej ten sprzedawał następnie rolnikom, którzy płaćli mu po 20 zł za 1 litr (obowiązująca cena detaliczna wynosiła 32 złote).

Podobnie postępowali inni kierowcy. Za wydane „nadwyżki” paliwa Kucharski otrzymał łącznie około 150 tys. złotych, a zagarnięty olej napędowy i silnikowy przedstawiał wartość 783 tys. złotych. Sąd Wojewódzki uznał winę oskarżonych i skazał **Ryszarda Kucharskiego** na 7 lat pozbawienia wolności i 800 tys. złotych grzywny. Orzekł pozbawienie praw publicznych na 4 lata, zakaz zajmowania stanowisk związanych z odpowiedzialnością materialną na 5 lat i konfiskatę mienia w całości.

Bogdanowi B. sąd wymierzył karę 3 lat, a **Józefowi W.** 2 lat pozbawienia wolności. Na karę 2 lat z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 3 lata skazani zostali **Krzysztof M.**, **Lucjan Z.**, **Eugeniusz O.**, **Marian J.**, **Jan B.**, **Zbigniew O.**, **Eugeniusz M.** i **Eugeniusz S.** Wszystkim wymierzono karę grzywny w wysokości 80 do 500 tys. złotych oraz orzeczone konfiskatę mienia objętego zabezpieczeniem majątkowym. Witolowi K. sąd wymierzył tylko karę grzywny. Wyrok nie jest prawomocny. (mr)

Masowiec „Armia Ludowa” — na wodzie

W końcu sierpnia w Stoczni im. Warszawskiego w Szczecinie zwodowano masowiec uniwersalny „Armia Ludowa”, przeznaczony dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Statek ten jest przystosowany do przewożenia węgla, rud żelaza, apatyty i zboża. Ma nośność 33,5 tys. ton, zostanie wyposażony w budowany w Poznaniu silnik licencyjny „Sulzer”. Załogę masowca stanowi 26 osób. Armator szczeciński zamówił pięć statków tego typu.

Na statku tym znalazło się wiele nowości, a wśród nich najistotniejsza — system komputerowy, pomocny przy wykonywaniu zadań nawigacyjnych i eksploatacyjnych. W pamięci komputera znajdują się dane dotyczące administrowania, zarządzania i najsensowniejszego wykorzystania umiejętności załogi. (jn)

WBRAMKACH **Schumacher** i **Tomaszewski**, w ataku **Diego Maradonna**, a na całej murawie ćwierć setki **Socratesów**. To nie błąd, proszę państwa, są świadkowie. Z pewnością trener selekcjoner **Wojciech Łazarek** będzie niepokojony, że opuścił Stupsk przed czasem, kiedy dowiódł się o odkryciu wśród kopiących piłkę słuszczeni talentów bijących blaskiem dotychczasowej gwiazdy futbolu. Ujawnił te diamenty mecz zorganizowany z okazji loterii na budowę szpitala na Stadionie 650-lecia, pomiędzy reprezentacją medyków oraz zespołami sił kultury, sztuki i dziennikarzy.

Mieczysław Jaroszewicz. Pracuje imponując w miejscu nogami, później dopiero nieopatrznie pogna z piłką w samą „paszczę lwa”.

Pierwszy kornet dla medyków: „jednastka” tnie, jak lancetem, nogą powstrzymuje piłkę! Zaledwie parę minut meczu, a w zespole kultury i prasy zmiana. Słodzi kapitan drużyny **Wiesław Mijewski**, od 10 lat klarnecista Orkiestry Kameralnej. Biegne, żeby z pierwszej ręki dowiedzieć się, co zaszło. „Bez paniki — słyszę spokojny głos kapitana — to tylko taktyka. Zamierzamy zmęczyć wroga, wyprowadzić w pole i... Teraz

hamletowskie pytanie „grać łatwiej czy pisać?”.

Na boisku znowu rzut różny medyków. Wykorzystując chwilowe zainteresowanie sędziów grą, sunę przez środek murawy, żeby zrobić szybkie interwencje w odpornym na kulturę i sztukę bramkarzem białozielonych. „Czy ciepło?” — zadaje rozgrzewające pytanie. „O tak” — uśmiecha się rozcierając uszy **Wojciech Kosiak**. „Co Pan robi, gdy nie gra?” „Dzieci lecze?” — odpowiada bez ogródek pediatra. Niestety, naszą ciekawie zapowiadającą się rozmowę przerwał niespodziewanie tłum biegnących

poezja w ruchu. Każdy krok to niczym długo obmyślane słowo, nawet ostro nacierającemu chirurgowi **Wojciechowi Nerdze** nie udało się z naszego kolegi uczynić pacjenta. Nad wszystkim i wszystkim góruje 110 kg aktorskiego ciała **Jurka Karnickiego**, doskonałego w wyskokach do przeciwników. Medycyna naciera. Skład zabezpiecza wszystkie specjalności: interna (**Wojciech Lewenstein**), onkologia (**Ryszard Kwiatkowski**), neurologia (**Tadeusz Żabiński**), chirurgia (**Janusz Machalica** i wyżej wymienieni), anestezjologia (**Krzysztof Dzieciak**), **Jerzy Cyganiak**, **Andrzej Dziuban** i **Waldemar Sasiuk** oraz farmaceuta **Edward Kulaszewski**.

Zmasowane siły prasy, kultury i sztuki, sobie tylko znanymi sztuczkami, odpięrają ataki. Gra jak z nut **fagocista Jarosław Żytko**. Jak on przedziera się przez gąszcz niezwyklej klasy zawodników. Gdyby widział to **Diego Maradonna**, nie próbowałby mierzyć się z takim rywalem.

Wynik meczu w regulaminowym czasie brzmiał — 0:0. Rzuty karne z uwagi, że trudno wybrać najlepszych, będą strzelali kolejno wszyscy. Końcowy rezultat przechrzła szalę na stronę kultury i sztuki, bo też znakomicie spisał się kwintet muzyczny w składzie: **J. Żytko**, **Janusz Sędziński**, **Witold Widomski**, **Andrzej Rajski** i **Wiesław Mijewski**.

Obiektowi obserwatorzy zdecydowali wszakże, iż największą siłę miał transparent, który dzierżyli kibice artystów: „choć białe kitle macie, jednak z nami nie wygracie!”. Pod takim sztandarem czuli się mocno wszyscy wyliczani w relacji oraz: **Wiesław Krawczyński** (kierownik w WDK), **Jan Buczek** (walcornista z orkiestry) i poruszający się jak po teatralnej scenie, aktor **STD Bogdan Kajak**.

Ach, co to był za mecz! Nie wiem tylko dlaczego ludzie opuszczający stadion opowiadali, że dawno nie widzieli tak znakomitego kabaretu.

Wasza wyspecjalizowana w sporcie korespondentka
MIROSLAWA MIRECKA

NA BUDOWĘ SZPITALA

Ach, co to był za mecz!

Najpierw było tradycyjne „Sto lat” i czerwone goździki dla pań na trybunach od zespołu Wojewódzkiego Szpitala. Potem murawa stadionu zabielała się od koszyk medyków w zielonych spodenkach i spodenek konkurentów w błękitnych. Gwizdek głównego arbitra **Ryszarda Nowakowskiego** i... „lipa, lipa!” — rozległy się głośnie okrzyki popieczników kultury, mające sparażować ruchy pierwszej sprinterskiej akcji **Konrada Danielkiewicza**. Ale cóż takie urazy dla urazowego chirurga. Brawurowo kopnął piłkę wprost pod nogi równie znakomitego zawodnika, tyle, że z drużyny przeciwników. Rewelacyjnie szybka wymiana nóg i rąk i jest, jest w bramce **Jerzy Karnicki**. Dobrze wystudiował rolę, wiedział wszak, że na budkę suflera w tym widowisku liczyć nie może. Sprawdzone maksymy — „najlepiej z dala od lekarzy” — stosuje jeden z filarów drużyny artystów, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego,

gra saksofonista kapeli „TURBO-BAND” Andrzej Guziński. Szlagier sezonu: od razu piłka wpada pod bramkę... artystów. Dyrygent słupskiej orkiestry podryguje nerwowo na ławie drugożmianowych. Chce zmienić tonację gry. Rozgrzewa się, dyskotekowym ruchem, żeby zmienić dyrektora teatru lalkowego, znanego prezentera **Maciej Macko**. Leczą Stanisław Mirecki akurat w życiowej akcji: goni, goni, goni piłkę...

Bramkarz medyków prosi o filizankę kawy. Trudno znieść napięcie, więc udaje się do kibiców zebrać notowania. Dyrektor **SOSIR-u**, wie co robi, bo daje 4:0 dla prasy. Tymczasem **Krysztyna Daniella**, reprezentująca Wydział Kultury i Sztuki stawia na wysoką wygraną lekarzy. Lekkość — Nie, najazut wybierają się z wolnościami. Spiker przywołuje do mikrofonu naczelnego redaktora „Złotych” **Jarosława Duchnowicza**, aby w obliczu całego stadionu zadać mu

za piłką znanych lekarzy, muzyków, aktorów i dziennikarzy. Widać, przejęli się twierdzeniem trenera **Górskiego**, że futbol jest grą zespołową. Efekt? Jeden leży plackiem na trawie, drugi bruchem na piłce. Z trybun wołanie — „my chcemy gola”.

W akcji chirurg urazowy **Andrzej Perchel**. Wyskoczył z piłką do przodu, mam nadzieję, że we właściwym kierunku. Ale wiatr sprzyja teraz specowi od akustyki w Ośrodku Teatralnym „Rondo”, **Andrzejowi Wiatrowi**. Szybszy jednak od wiatru, szybszy od błyskawicy, a przede wszystkim od piłki jest skrzypek **Andrzej Rajski**. W miarę czasu objawia się coraz więcej indywidualności: jeden wyróżnia się wzrostem, drugi fryzurą. **Witold Lubiniecki**, który ogromnie lubi malować, ma na głowie fragment piórpusza, a **Jerzy Raube**, dziennikarz piszący o sporcie przypiął sobie „10”, bowiem dobrze wie, że z tym numerem podbił boiska mistrz **Lubański**. Cóż za

POKŁYKOSEM

Co dwa tygodnie
STRONA
MŁODYCH

Indeks prawie w kieszeni

Erweiterte Oberschule Friedrich Engels w Neubrandenburgu to szkoła specjalistyczna. Dostają się do niej uczniowie najzdolniejsi, którzy po dwóch latach nauki ubiegają się o indeks wyższej uczelni. Już tu na zajęciach fakultatywnych są przygotowani do swoich przyszłych zawodów. Jedni zdobywają wiedzę z informatyki, inni — z pedagogiki, jeszcze inni poświęcają więcej czasu na naukę języków obcych, biologię czy chemię.

Neubrandenburskie liceum wyróżnia się tym, że ponad 90 procent absolwentów tej szkoły dostaje się na wyższe uczelnie. Decyduje o tym konkurs świadectw. To niewątpliwie olbrzymie osiągnięcie najlepszych pedagogów. Szkoła nie różni się bowiem wyposażeniem od koszańskich czy w ogóle od polskich liceów. Szczególną chlubą tej placówki jest niedawno urządzony gabinet komputerowy. Właśnie w nim odbywają się zajęcia fakultatywne, przygotowujące grupę młodzieży do takich kierunków jak: informatyka, elektronika czy matematyka.

Wybór przyszłego zawodu nie jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej wyłącznie sprawą ucznia. Liczą się wyniki nauczania, predyspozycje i zainteresowania poszczególnych osób, ale również — w tej samej mierze — potrzeby kadrowe państwa. Już przed podjęciem nauki w średniej szkole każdy młody człowiek trafia do poradni zawodowej. Tu praktycznie rozstrzygają się jego przyszłe losy, tu wspólnie ze specjalistami różnych dziedzin życia musi podjąć ostateczną decyzję o swojej przyszłej profesji. Wśród uczniów średnich szkół nie ma więc już niezdeterminowanych i wątpliwych. Każdy zna swój cel, swoje miejsce w dorosłym życiu, a państwo może — dzięki takiej

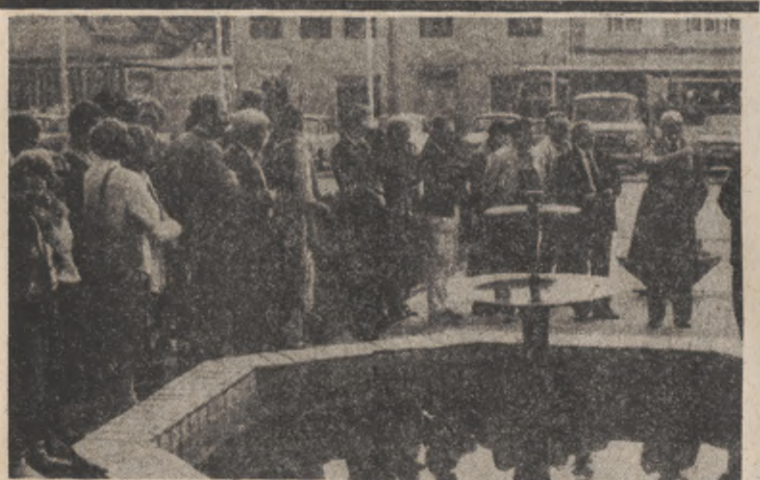
polityce — dać gwarancję pracy młodemu obywatelowi w wyuczonym zawodzie.

Oczywiście, jak w Polsce, są kierunki studiów mniej i bardziej popularne. W ostatnich latach wielu jest chętnych na studia medyczne, humanistyczne. Są natomiast wolne miejsca na uczelniach politechnicznych. Tendencje te są wyraźne. Problem ten staje się troską wszystkich, szuka się dróg jego rozwiązania. Wcześniej podobna sytuacja była na uczelniach pedagogicznych. Nie garnała się do nich młodzież. Jednak ukierunkowane, kilkuletnie działania dały rezultaty. W okręgu w Neubrandenburg korzystne zmiany są widoczne. Na pytanie o przyszły kierunek studiów spośród najwyżej 10-osobowej grupy młodzieży z Erweiterte Oberschule, aż trzy osoby odpowiedziały, że będą wkrótce nauczycielami.

System oświaty w NRD został w ostatnich latach nieco zmieniony. Naukę na studiach poprzedza roczna praca fizyczna, związana jednak z kierunkiem dalszej nauki. Przyszły inżynier pracuje z łopatą, przyszły lekarz sprząta w szpitalu. To obowiązek wszystkich kandydatów, z wyjątkiem tych, którzy ubiegają się o indeksy uczelni pedagogicznych. W czasie robotniczej praktyki młody człowiek może przekonać się o słuszności swojej decyzji, bliżej przyjrzyć się swojej przyszłej profesji.

Erweiterte Oberschule Friedrich Engels w Neubrandenburgu jest jednym z najlepszych liceów w okręgu. Szkołą o najwyższym poziomie nauczania. Świadectwo jej ukończenia jest dobrą wizytówką w przyszłym zakładzie pracy, dobrą kartą wstępu na wyższą uczelnię.

ANNA ROMANOWSKA



Wizyta w Burg Stargard. Burmistrz Gerhard Engel oprowadza młodych dziennikarzy z Koszalina i Neubrandenburga po mieście.

Dwa okazałe, kilkunastopiętrowe wieżowce, piękne rzeźby chłopów i dziewcząt umieszczone nad wejściem, świetnie wkomponowane w nowoczesną architekturę — jest to przedmłodziowy internat w Neubrandenburgu. Kompleks obiektów oddanych we władanie młodych budowało pięć zakładów pracy. Naprzeciw budynków mieszkalnych liczących około 2 tys. miejsc znajduje się centrum kształcenia zawodowego mieszczące szkoły i warsztaty, jest również zespół pomieszczeń dla działalności kulturalnej, stołówka i nowoczesna hala sportowa. Tuż przed wejściem do holu mijamy grupy młodych Wietnamczyków.

Jest tu młodzież z całego świata — objaśnia witający nas dyrektor jednego z pionów internatu, również młody jak jego mieszkający Herbert Römisch. — Wśród gości z zagranicy są także przedstawiciele państw arabskich, Kuby, Mongolii, Nikaragui, był nawet jeden chłopiec z Grenady. Przyjeżdżają na krótkie kursy nauki języka, inni są u nas przez trzy, cztery lata i oprócz znajomości niemieckiego zdobywają zawód kończąc nasze szkoły.

Jest piątkowe popołudnie, część młodzieży mieszkająca w okolicach Neubrandenburga wyjechała do rodziców. Z tymi, którzy zostali w internacie, spotykamy się w klubie. Wszyscy są uczniami szkoły podległej „Nagemie” — zakładowi produkującemu maszyny dla przemysłu spożywczego. Greta, Daniela, Cornelia i Anne — ładne, kilkunastoletnie dziewczyny zgłębiają tajniki budowy lub montażu maszyn, Volke — jedyny w tym gronie chłopak także w przyszłości będzie specjalistą montażu maszyn. Uczą się i jednocześnie pracują zarabiając kolejno w poszczególnych latach od 120 do 200 marek. Za jeden dzień pobytu w internacie łącznie z pełnym wyżywieniem płać symboliczną kwotę — jedną markę i dziesięć fenigów.

— Dostanie się do szkoły i internatu wcale nie było łatwe — powiedziała Greta. — Mnie wytypował zakład, w którym pracowałam i było to dla mnie dużym wyróżnieniem.

Po maturze uzyskanej w szkole większość naszych rozmówców zamierza zdać na studia. W ciągu ostatnich trzech lat aż 90 proc. absolwentów szkoły rozpoczęło naukę w wyższych uczel-

PROLETARIAT ALLER LÄNDER, VEREINIGT EUCHI

FREIE ERDE
ORGAN DER BEZIRKSLEITUNG NEUBRANDENBURG DER SOZIALISTISCHEN EINHEITSPARTEI DEUTSCHLANDS

Proletariusz wszystkich krajów łączyć się!
Głos POMORZA
KOSZALIN
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zaprzyjaźniliśmy się

Tym razem my byliśmy gośćmi w Neubrandenburgu. Przez trzy dni trwania II Konferencji Ideologicznej Młodych Dziennikarzy „Głosu Pomorza” i „Freie Erde” dyskutowaliśmy o najważniejszych problemach naszych krajów, o kierunkach ich dalszego rozwoju wyznaczonych na XI Zjeździe NSPJ i X Zjeździe PZPR. Jak realizować zjazdowe uchwały — to pytanie, na które każdy z nas szukał odpowiedzi. Zastanawialiśmy się nad tym; jak my, jako dziennikarze, powinniśmy się włączyć w ich realizację.

W najbliższych latach, zarówno w Polsce jak i Niemieckiej Republice Demokratycznej, zadaniem wyznaczonych przez Zjazd PZPR i ostatni Zjazd NSPJ jest bardzo wiele. Na pierwszy plan wysuwają się tu i tam problemy gospodarcze, postęp cywilizacyjny. O tym mówiliśmy najdłużej.

W naszych wystąpieniach z konieczności przybliżyliśmy kolegom dziennikarzom z „Freie Erde” tylko niektóre osiągnięcia i kłopoty ludzi młodych. Jeśli

mówiliśmy o organizacjach młodzieżowych: ZSMP czy ZMW, to staraliśmy się przedstawić w czym i jak te związki pomagają swoim członkom w ich codziennym życiu. Jeśli mówiliśmy o Koszańskich Spotkaniach Filmowych „Młodzi i film” to po to, by zastanowić się nad tematami prezentowanych filmów i przychylnie takiego stanu rzeczy. Wiele miejsca poświęciliśmy też postawom młodych ludzi, ich awansowi społecznemu, ich aktywności. Podobne tematy poruszane były przez kolegów z NRD. Mówiliśmy o życiu kulturalnym społeczeństwa. Nie mogło zabraknąć też czasu na nasze warsztatowe sprawy.

Mówiliśmy o tym podczas konferencji i spotkań towarzyskich. Zgodziliśmy się, że w najbliższych latach powinniśmy być jak nablżej ludźmi pracy. Nie tych z „wysokich stołków”, ale wśród załóg. Nie w pokojach urzędników, a przy warsztatach.

II Konferencja Ideologiczna Młodych Dziennikarzy w Neubrandenburgu została wzbogaco-

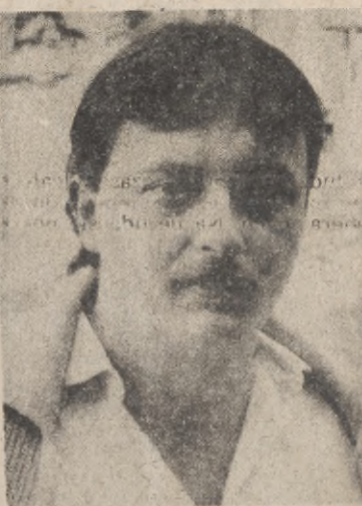


Tu, właśnie na tej sali, trwały wielogodzinne dyskusje.

na poprzez wizyty w miejscowych zakładach pracy. Wszędzie, gdzie byliśmy — w kombinacie budowlanym, fabryce urządzeń dla przemysłu spożywczego, szkole, szpitalu, internacie spotykaliśmy się z młodymi pracownikami, uczniami. Rozmowy uzupełniały to, co zobaczyliśmy.

Konferencja w Neubrandenburgu to nie tylko ważne tematycznie spotkanie. To spotkanie przyjaciół. Znamy się już dobrze. Dużo wiemy o naszej pracy zawodowej, o naszym życiu prywatnym. Kontakty te trwają przez cały rok. Piszemy do siebie, odwiedzamy się w czasie urlopów. Zaprzyjaźniliśmy się.

Stawiamy na racjonalizację



THOMAS BEIGANG ma dwadzieścia sześć lat. Przed rokiem, tuż po ukończeniu dziennikarstwa w lipskim uniwersytecie podjął pracę w redakcji „Freie Erde” w Neubrandenburgu.

W przerwie w obradach zapytał Thomasa o początki jego dziennikarskiej pracy. Uśmiechnął się. On, młody, świeżo upieczony student, od razu został członkiem działu partyjnego w gazecie.

— Chciałem znaleźć się właśnie tam — mówi. — Interesuje mnie życie polityczne mego kraju i sąsiadów, polityka zagraniczna w ogóle. Moja „działka” w gazecie to pisanie o organizacji FDJ, jej inicjatywach i przedsięwzięciach, o działalności partyjnej. Sam należę do FDJ. Jestem członkiem Rady Okręgowej FDJ, a nie tak dawno, w szkole średniej i w wojsku, przewodziłem ogniom Związku. W wojsku zostałem członkiem SED.

— Jakże sprawy i problemy są dla Waszej młodzieży najważniejsze?

— W NRD wiele uwagi poświęca się sprawom ekonomicznym. One determinują niejednokrotnie inne.

Pracujemy w brygadach i kolektywach. Prezentuję w gazecie najlepszych i średnich. Często prezentują się sami. Redaguję stronę dla młodzieży, wychodzącą co dwa tygodnie. Ostatnio wiele uwagi poświęciłem wystawie prezentującej dorobek Okręgowych Targów „Młodych mistrzów jutra”. Młodzież okręgu zaprezentowała tam 425 prac dających państwu korzyści rzędu 28,7 miliona marek. To kierunek rozwoju przemysłu preferowany przez naszą partię i gazetę. Za każdy projekt wdrażany do realizacji młodzi racjonalizatorzy otrzymują pieniądze, a to dopinguje do pracy. Temu celowi służy także rywalizacja 134 młodzieżowych kolektywów w okręgu. Niektóre z nich prezentowane były na wystawie osiągnięć racjonalizatorskich. Piszę o nich w gazecie. Autorami najlepszych pomysłów byli młodzi z zakładu transportowego, którzy wymyślili zakładową stację paliw sterowaną komputerem.

— Masz także inne zainteresowania...

— Oczywiście, piszę poza tym o kulturalnych osiągnięciach młodzieży, o muzyce i zespołach młodzieżowych, o rajdach i wycieczkach.

— Skąd masz czas na to wszystko, pracę zawodową i w organizacji młodzieżowej? Słyszałam, że jesteś ojcem trzymiesięcznej córki.

— Pomaga mi żona. Przebywa obecnie na rocznym urlopie wychowawczym. Na szczęście nie jest dziennikarką. Pracuje jako nauczycielka języka rosyjskiego i angielskiego. Mam powody do zadowolenia, w maju tego roku dostałem dwupokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką. Urządzamy je jeszcze. Żona myśli o drobniaczkach i dodatkach. Za rok oddamy córkę do żłobka. Będziemy wspólnie pracować.

Rozmawiała:

GRAŻYNA CYBULSKA

Dżinsy... w niełasce

Tak się składa, że akurat trafiamy na kilka wolnych miejsc w neubrandenburskiej „Theatercafe”. Tutejszy personel okazuje się trochę bardziej tolerancyjny w stosunku do naszych nieszczerzonych dżinsów. Niemniej obsługując nas, bardzo skądinąd uprzejma pani zwraca nam delikatnie uwagę, iż tu także nie jest to strój dobrze widziany.

Impreza w „Theatercafe” nie jest dyskoteką, choć tak się ją tu określa. Bez dysk-dżokeja, migających świateł przypomina raczej dancing. Ale też nietypowy. Do tańca przygrywa młodzieżowa orkiestra. Młodzież okupuje stoły i parkiet. Nie brakuje jednak również i starszych już nieco osób. Ani jedni, ani drudzy najwyraźniej zupełnie sobie wzajemnie nie przeszkadzają.

Na stołach oprócz napojów chłodzących, także wino, piwo, tu i ówdzie szampa. Gospodarze potrafią jednak zachować umiar. Nie widać pijanych, ani podpiitych. Wszyscy dobrze się bawią. Jeśli panom brakuje akurat ochoty do zabawy, albo zajęci są jakąś niezmiernie ważną konwersacją, dziewczęta bawią się same. Nas to trochę dziwi, ale tutaj dwie tańczące ze sobą dziewczyny to widok najzupełniej normalny.

Stroje są rozmaite. I te typowo „na luzie” i bardziej eleganckie, uroczyste. W każdym razie bez ekstrawagancji i udziwnień. Dżinsów rzeczywiście nigdzie nie widać.

Dowiedziałam się nazajutrz od znajomego dziennikarza z Neubrandenburga, że każdy młody neubrandenburski przeciętnie raz w miesiącu bywa na jakiejś potańcówce. Jest to jedna z bardziej lubianych przez tutejszą młodzież form spędzania wolnego czasu. W piątki i soboty kluby tańeczne, bary, dyskoteki wypełnione są po brzegi. By się tam dostać, trzeba wcześniej zarezerwować miejsce.

Miejscowe lokale rozrywkowe nie mogą pomieścić wszystkich chętnych do zabawy młodych ludzi, dlatego od kilku już lat imprezy tańeczne dla młodzieży organizowane są często w klubach i świetlicach szkół, zakładów pracy, internatów. (I)



Przed wiekami Neubrandenburg otoczony był potężnym murem obronnym. Dziś w miejscu dawnych strażnic i zbrojowni powstają małe, stylowe domki. Jest już ich kilkadziesiąt. Budują je zakłady pracy, organizacje młodzieżowe. Mieszcza się tu kluby, w których po pracy można się spotkać, podyskutować lub posłuchać muzyki.

Redaktor odpowiedzialny: Bogdan Plomin
Opracowanie graficzne: Ewa Wardak

MŁODZIEŻOWA WIEŻA BABEL

niach przygotowujących fachowe kadry dla potrzeb przemysłu. Powrócą potem do swoich zakładów pracy.

Dziwczęta uśmiechają się, gdy słyszą, że jesteśmy z Koszalina. Od wielu lat pomyślnie układa się współpraca ich szkoły z koszańskim Zespołem Szkół Mechanicznych. Często goszczą młodzież z Polski, niektóre były w Koszalinie, a ich koleżanki przyjadą do naszego miasta już wkrótce.

Pytamy dyrektora, czy młodzi ludzie nie sprawiają kłopotów wychowaw-

czych. W odpowiedzi słyszymy, że nie i pilnie notujemy receptę: — Rzec w właściwym zagospodarowaniu czasu wolnego, w rozbudowie zainteresowań.

W tym internacie uczniowie nie tylko mieszkają i uczą się, ale również atrakcyjnie spędzają wolny czas. Dba o to samorząd młodzieżowy, podzielony na różnorodne komisje, w tym do spraw kultury. Siedzący z nami Volke, uczeń II klasy budowy maszyn, opowiada w jaki

sposób można zagospodarować wolne od nauki godziny.

Na parterze internatu usytuowana jest piękna, przestronna biblioteka. Można tu przejrzeć aktualną prasę, wypożyczyć interesującą książkę. Jest również dobrze wyposażony gabinet audiowizualny. W internacie działa aż szesnastie kolektów zainteresowań. Każdy mieszkaniec ma więc możliwość uczestniczenia w różnorodnych zajęciach pozalekcyjnych. Do naszej rozmowy włącza się Greta.

— W poniedziałek mam zajęcia w sekcji siatkówki, we wtorek — ćwiczę w zespole tanecznym, w środę wraz z przyjaciółmi chodzimy do dyskoteki. Odbywają się one raz w tygodniu w naszym klubie młodzieżowym. Czwartek przeznaczam na własne zajęcia, a w piątek po lekcjach wyjeżdżam do domu, do rodziny.

Greta wspominała o klubie młodzieżowym — jedziemy zatem na ostatnie piętro wieżowca. Oprowadza nas Volke, który jest członkiem młodzieżowej rady klubu. Znajduje się tu bufet — młodzież może w nim zamawiać napoje chłodzące; dookoła poustawiane są sześciuosobowe

stołki. Volke mówi, że te stołki wykończyli sami. Członkowie rady planują powiększyć pomieszczenie klubowe, gdyż w tej chwili mieści się w nim tylko 55 osób. Jest to oczywiście za mało. Oprócz dyskoteki odbywają się tu wspólne wieczory poświęcone krajom, z których pochodzą młodzi mieszkańcy internatu, spotkania z ciekawymi ludźmi — pisarzami, artystami. Każdy mieszkaniec może zarezerwować klub dla swoich znajomych — przygotować w nim imieninowe czy urodzinowe przyjęcie.

Oglądamy jeszcze pokój, w którym mieszka Greta wraz z koleżanką. Jest duży i ładnie urządzone. Dziewczęta lubią młodzieżową muzykę, na makatach podobnych ich ulubieńców: Limahla, Michaela Jacksona, George'a Michaela i Boba Dylana.

Opuszczamy internat, żegnani serdecznie przez dyrektora i towarzyszących nam młodych ludzi. Do zobaczenia w Koszalinie!

ALINA KONIECZNA
i KATARZYNA
SŁODZIŃSKA

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ
ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPŁEJ
w Koszalinie, ul. Mieszka I 15

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

a) na stanowiska robotnicze:

- ELEKTRYKÓW
- ELEKTROMONTERÓW
- MECHANIKÓW
- ŚLUSARZY
- SPAWACZY (gazowych i elektrycznych)
- MONTERÓW C.O.
- HYDRAULIKÓW
- SPEDYTORÓW OPAŁU
- WAGOWYCH
- OPERATORÓW KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH
- PALACZY C.O.
- POMOCNIKÓW PALACZY

b) na stanowiska nierobotnicze:

- KIEROWNIKA Działu Technicznego ZEC
- INSPEKTORA TECHNICZNEGO ds. elektrycznych
- INSPEKTORA TECHNICZNEGO ds. urządzeń kotłowych
- MISTRZÓW - ELEKTRYKÓW
- MISTRZÓW - AKP

c) pracowników sezonowych.

W związku z rozpoczęciem sezonu grzewczego 1986/87 Zakład Energetyki Ciepłej w Koszalinie zwraca się z prośbą do urlopowanych pracowników o niezwłoczne stawienie się do siedziby Zakładu celem podjęcia pracy. Zgłoszenia przyjmują ZEC Koszalin, ul. Mieszka I 15 tel. 240-21 wew. 6.

K-4010

KOŁOBRZESKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Kołobrzegu

ZATRUDNI

na stanowisko
ZASTĘPCY DYREKTORA ds. TECHNICZNYCH

Warunki:

- wykształcenie wyższe budowlane
- co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym

Wymagane dokumenty:

- podanie i życiorys
- kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu
- opinia z ostatnich 5 lat pracy.

Oferty składać pod adresem:

Kołobrzaska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kołobrzegu,
ul. Koszalińska 24, do dnia 10 X 1986 r.

K-4004

NADLEŚNICTWO ŁUPAWA

76-242 Łupawa
waj. słupskie, tel. 11-55-46

zatrudni natychmiast

TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami.

Zapewniamy mieszkanie o wysokim standardzie.

K-3979

Zamiany

MIESZKANIE kwaterekowe trzy pokoje - Sławno zamienię na mniejsze Sławno, Słupsk. Władysław: Sławno, tel. 38-32. G-10718
MIESZKANIE trzypokojowe 60 m.kw. w Koszalinie, ul. Piłsudskiego na jednopokojowe i dwupokojowe w nowym budownictwie w Koszalinie. Oferty pisemne: Koszalin, Bluro Ogłoszeń. G-10719
GDANSK Przymorze M-2 zamienię na Koszalin. Koszalin, tel. 311-00. G-10720

MIESZKANIE własnościowe trzypokojowe, loggia, balkon zamienię na dwupokojowe. Koszalin, tel. 342-24. G-10721

DOMEK jednorodzinny zamienię na mieszkanie jedno- lub dwupokojowe, budownictwo obok siebie. Słupsk, tel. 282-09. G-10722-0

Różne

ELEKTRYKÓW zatrudnię. Słupsk, tel. 240-70. Muchnicki. G-10691-0
ZAKŁAD fryzjerstwa damskiego, Nowicka Białogard, ul. Wojska Polskiego 9, zatrudni fryzjerkę, tel. 23-49. G-10722
ZATRUDNIĘ absolwentów ZSZ o specjalności monter instalacji sanitarnych. Jerzy Tybuszewski, Koszalin, ul. Sterzyńskiego 2D/34, po G-10723-0
CZYSZCZENIE dywanów. Koszalin, tel. 266-36, godz. 7-13. Lisiecki. G-10728

Zguby

KORBAN Waldemar, zam. Koszalin, zebrał prawo jazdy kat. AB nr 4569/73, wyd. przez UM Koszalin. G-10794

Nr rej. 15/86

Orzeczenie Rejonowego Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Koszalina

z dnia 4 VII 1986 r. został ukarany ob. Ryszard Kaczmarek s. Kazimierza ur. 28 XII 1952 r. zam. Sianów, ul. Armii Polskiej 2 grzywną w wysokości 30.037 zł z zamianą na 60 dni aresztu zastępczego oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na 24 miesiące za to, że w dniu 14 XI 1985 r. o godz. 7.30 na trasie Koszalin - Sianów kierował autobusem będąc w stanie nietrzeźwym.

K-3890

Nr rej. 1640/86

Orzeczenie

Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Słupska

po przeprowadzeniu w dniu 23 VIII 1986 r. w Słupsku rozprawy w postępowaniu zwykłym w sprawie ob. Artura Koceriewskiego, s. Benedykta ur. 8. V 1968 r. zam. Słupsk, ul. Pstrawskiego 4/33, obwinionego o to, że w dniu 6 V 1986 r. o godz. 23. w Słupsku przy ul. Nowotki będąc w stanie po użyciu alkoholu krzykiem, hałasem oraz innym wybrykiem wspólnie z Z. Szmyd, J. Łagą, W. Labuddą i M. Biedrowskim zakłócił spokój i spoczynek nocny lokatorom posesji nr 8, ul. Nowotki. Uszanie obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 Kodeksu wykroczeń i na podstawie art. 51 § 2 Kw - Ust. z 20 V 1971 r. Dz. U. z 1971 r. nr 12, poz. 114 wymierza karę zasadniczą grzywny 45.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 90 dni aresztu zastępczego przyjmując równowalnik za 1 dzień aresztu 500 zł. Ponadto orzeka podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego. Obciąża kosztami postępowania 150 zł. K-3893

Nr rej. 1501/86

Orzeczenie

Rejonowego Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Koszalina

z dnia 10 VI 1986 r. został ukarany ob. Henryk Frączyk s. Antoniego ur. 13 VII 1953 r. zam. Sianów, ul. Bieruta 2/2 grzywną w wysokości 10.500 zł z zamianą na 21 dni aresztu zastępczego za to, że w dniu 11 IV 1986 r. w Sianowie nabył 2 baterie zlewowymakowe wartości 1470 zł, wiedząc, że pochodzą one z kradzieży.

K-3837

WOJEWÓDZKI URZĄD TELEKOMUNIKACJI
w Słupsku

uprzejmie zawiadamia

że z powodu zmiany taryfy telefonicznej
RACHUNKI ZA M-C WRZESIEŃ WYJĄD Z OPÓŹNIENIEM.

W związku z tym należy rachunki opłacić
do dnia 10 PAŹDZIERNIKA.

Od rachunków opłaconych po tym terminie będą pobierane
opłaty za zwłokę wg. obowiązujących zasad.

K-4023

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
CENTRALA RYBNA
w Koszalinie

ZATRUDNI NATYCHMIAST

pracowników na stanowiskach:

- KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO
- KIEROWNIKA DZIAŁU PRODUKCJI I TECHNOLOGII
- KIEROWNIKA DZIAŁU KONTROLI JAKOŚCI

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe techniczne, rybackie lub inne o kierunku spożywczym
- 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub innym samodzielnym.

Ponadto zatrudnimy:

- ELEKTRYKÓW
- MURARZY
- DEKARZY
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie przedsiębiorstwa w Koszalinie przy ul. Mieszka I 29, tel. 230-61 wew. 42 lub 21.

K-4005

ŚLUPSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „CZYN”
W ŚLUPSKU, UL. GARNCARSKA 4

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— samochodu marki nysa-towos, rok prod. 1979, nr silnika 410585, nr ramy 235819, cena wywoławcza 155.500 zł
— silnika typ S-359 (star 200) nr fabr. 54496, rok prod. 1981, cena wywoławcza 320.000 zł.
Przetarg odbędzie się 15 X 1986 r. o godz. 10, w biurze ZBR w Słupsku, ul. Książkiewicza 10.
W przypadku niedojścia do skutku I PRZETARGU, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.
Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SSM „Czyn” najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
Przedmioty przetargu można oglądać codziennie w ZBR, w godz. 9-13.
Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-4002

ZESPÓŁ SZKOŁ ROLNICZYCH
GOSPODARSTWO POMOCNICZE
SZCZECINEK-SWIAŹKI

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nw. sprzętu rolniczego:

— ładowacz T-214, cena wywoławcza 69.520 zł
— przyczepa T-504, cena wywoławcza 61.683 zł
— kabina do ciągnika C-355, cena wywoławcza 8.694 zł
— samochód ciężarowy syrena R-29, cena wywoławcza 88.240 zł.
Przetarg odbędzie się w Gospodarstwie Pomocniczym ZSR w Świątkach k. Szczecinka dnia 15 X 1986 r. o godz. 11.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Gospodarstwa do dnia 15 X 1986 r.
Ww. sprzęt można oglądać codziennie od 10-15 października 1986 r. w godzinach 7-15.
W razie niedojścia do skutku I PRZETARGU, odbędzie się II PRZETARG w tym samym dniu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3997

Dnia 25 września 1986 roku, zmarła nagle

mgr WANDA GAPIŃSKA

Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w KOŁOBRZEGU

Pogrzeb odbędzie się 1 X 1986 r., o godz. 12,
na Cmentarzu Komunalnym w Kołobrzegu.

K-4024

Dnia 30 września 1986 roku, zmarł
po długich cierpieniach

ZYGMUNT GRUSZECKI

NAJUKOCHAŃSZY MAŻ, OJCIEC, TEŚĆ, DZIADEK

Pograżona w smutku
RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 2 X 1986 r., o godz. 12.30,
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-10771

Wszystkim, którzy wzięli
udział w pogrzebie

Aleksandra Rojka

serdecznie dziękuje

RODZINA

G-10698

Wyrazy
szczerego współczucia

mgr inż.

Markowi
Macichowskiemu

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA, POP.
RADA PRACOWNICZA,
ZWIĄZEK ZAWODOWY
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
KOMUNALNEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA SPECJALNEGO
w SZCZECINKU

G-10694

Wyrazy
głębokiego współczucia

Koleżance

Teresie Strzelczyk

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA, KOLEŻANKI
I KOLEDZY

ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 7
w KOSZALINIE

G-10696

Wszystkim, którzy dzielili
z nami wielki ból
po śmierci naszego
KOCHANEGO
SYNA I BRATA

Jacka Rębacza

oraz okazali wielką pomoc
życzliwość i uczestniczyli
w pogrzebie
serdeczne podziękowanie

składają

RODZICE, SIOSTRA I BRAT

G-10699

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że

28 września 1986 roku, zmarł

ADAM LEDZIANOWSKI

wieloletni i ceniony pracownik
NPPC ZPE „KAZEL” w Koszalinie.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, ZWIĄZEK ZAWODOWY, KOLEDZY
I WSPÓŁPRACOWNICY

Pogrzeb odbędzie się 1 X 1986 r., o godz. 13
na Cmentarzu Komunalnym w Sianowie.

K-4011

W dniu 21 września 1986 roku, zmarł
po krótkiej chorobie

ZBIGNIEW AWIERUSZKO

pracownik Zakładów Mięsnych w Słupsku.

Wyrazy szczerego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, POP. ZWIĄZEK ZAWODOWY
oraz WSPÓŁPRACOWNICY ZAKŁADÓW MIĘSNYCH
w ŚLUPSKU

K-4009

W dniu 25 września 1986 roku, zmarła

ANASTAZJA ŁOŚ

była pracownica Fabryki Pomocy Naukowych
w Koszalinie

Serdeczne wyrazy współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA oraz PRACOWNICY

K-4012

ŚRODA

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.00, 16.20, 19.30, 22.15 i 23.10
 9.30 „Domator”
 10.10 Dla II zmiany: „Katina” — film fab.
 16.25 Dla dzieci: „Tik-tak”
 16.55 SPORT: mecz piłkarski (rewanżowy) o puchar KME GÓRNIK Zabrze — ANDERLECHT Bruksela
 18.45 Losowanie Express i Super Lotka
 18.50 Wystąpienie ambasadora Chin w PRL
 19.00 Dla dzieci: dobranoc
 19.10 Archiwum XX w.: „młodzież powojennego świata” (II)
 20.15 Międzynarodowy Dzień Muzyki: „Dies irae” K. Pendereckiego — uroczysty koncert w Filharmonii Narodowej
 20.40 SPORT: mecz piłkarski (rewanżowy) o Puchar UEFA WIDZEW Łódź — LASK Linz
 22.40 Trybuna Sejmowa — wydanie specjalne
 PROGRAMY OSWIATOWE: 9.00 — Matematyka — kl. I 9.35 — Domowe przedszkole 12.00 — Religioznawstwo: religie starożytności 12.50 — Chemia — kl. VII 13.30 — 14.00: TV Technikum Rolnicze — Matematyka i J. polski 15.50 — NURT (Życie w rodzinie)

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 22.05
 17.25 Program dnia
 17.30 „Pół godziny dla rodziny: poradnik kliniki zdrowego człowieka”
 18.00 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
 18.40 „Kosmiczny test” — teletur-niej
 19.00 Magazyn gier
 20.00 Wystąpienie ambasadora Nigerii w PRL
 20.05 Dookoła świata: w Kolumbii i w Chinach
 20.50 „Walc reumatyków” — węgierski film fabularny
 21.35 Międzynarodowy Dzień Muzyki — Festiwal muzyki Mendelssohna
 22.15 „Osądźmy sami”

Radio

PROGRAM I

Władomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00
 0.05 4.00 Muzyka nocą 4.00 8.00 Poranne sygnały 8.30 Przegląd prasy 9.00 11.00 Cztery pory roku 11.00 11.57 Koncert hejnałowy 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Pieśń polowa- z Pienin 12.45 Rolnictwo kwadrans 13.30 Muzyka wojkowa: Interpretacje 14.05 16.00 Mag. „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Piosenki A. Kreczmara 18.05 Sport relacje z rewanżowych spotkań I rundy Europejskich Pucharów: Dniepr Dniepropietrowsk Legia Warszawa, Górnik Zabrze Anderlecht Bruksela, Widzew Łódź Lask Linz 18.50 Muzyka rozrywkowa 19.20 Sport c.d. meczów pucharowych 19.50 Dla dzieci 20.15 Koncert żywych 20.45 Opowiadania J. Andrzejewskiego 20.55 Komunikat Toku 21.05 Kronika sportowa 21.15 Międzynarodowy Dzień Muzyki 22.05 Religie i wierzenia 22.50 Piosenka nie jest ni obca 23.00 23.25 Informacje sportowe 23.10 Panorama świata 23.25 23.59 Gita, banjo i... country

PROGRAM II (stereo)

Władomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20

Skrócony test stereo: 8.40, 10.00, 14.00, 16.00, 18.30, 20.15, 22.10

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Most Królowej Jadwigi” 9.20 Muzyka 9.50 „Jądro ciemności” 10.00 Uroczysty koncert OIRT 11.10 Muzyka non stop 12.00 Polskie chóry studenckie 12.25 Z nagrań zespołu „The Quartet” 13.05 Z nagrań skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nagrania nowe i najnowsze 15.00 Charlie Chaplin „Moja autobiografia” 15.10 Wladislaw Cantans '96 rep. 15.40 Folklor 16.00 Dzieła, style, epoki 17.05 18.30 Program lokalny 18.30 Klub stereo 19.30 „Moi srebrni kolejni” słuchow. 20.15 Wiecezór w filharmonii 22.15 Słuchajmy razem 23.00 „Odyneć” (I) 23.20 Interpretacje muzyki dawnej

PROGRAM III

Władomości: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00 9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Gwiazda tygodnia 9.20 Mała muzyka 10.00 Herbatka przy samowarze 10.30 Rock nie zna granic 11.00 Od dixielandu do swinga 11.40 Gwiazda tygodnia 11.50 „Godzina próby” 12.05 W tonacji Trójki 13.00 „Milion nowych dni” 13.05 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyka z hiszpańskim rodowodem 15.05 Reggae, pieśń wędrowników aud. 16.00 19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Inf. sportowe 19.00 „Przemiętło z wiatrem” aud. pow. 19.30 Trochę swinga 20.00 Studio nagrań 20.45 Klub Trójki (I) 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 W kręgu ballady 23.00 Opera tygodnia 23.15 Czas relaksu

PROGRAM IV

Władomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 21.55

7.20 Słuchamy piosenek 7.35 Dedykacje muzyczne 8.30 Muzyczne hobby 9.05 Muzyka kl. I 9.35 U przyjaciół (Finlandia): Mika Valtari „Nie dojechać jutro” 10.00 Geografia kl. VI 10.30 Muzyka ery komputerów aud. 11.00 Dom i świat mag. 12.05 Wyzwania współczesności 12.20 Polskie zespoły instrument. 12.30 Radio Moskwa 13.25 Album operowy 14.00 17.00 Popołudnie młodych 17.05 Primadonna stulecia: Maria Callas aud. 17.55 Widokrag 18.30 J. hiszpański 18.45 Piosenki hiszpańskie 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lektury Czwórki 19.45 Interpretacje chopinowskie 20.15 21.35 Wiecezór muzyki i myśli: Prawda, mit i fikcja literacka



Dzisiaj (przynajmniej na małych ekranach) Międzynarodowy Dzień Muzyki. Z tej okazji usłyszmy i zobaczymy koncert transmitowany z Filharmonii Narodowej (pr. I. godz. 20.15). Konkretnie chór i orkiestra symfoniczna wykonają głosne dzieło Krzysztofa Pendereckiego (na zdjęciu) oratorium „Dies irae” poświęcone ofiarom Oświęcimia.

Fot. CAF — Archiwum



Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiad. 7.35 Muzyka i reklama 7.40 Szaletka trenerów J. Sternow- skich 13.05 Wiad. i rolnictwo mag. W. Król 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Akademia życia J. Blicharski 17.30 Koncert chopinowski 18.00 Rozmowy o kulturze T. Grzechowiak 18.07 Muzyka i reklama 18.27 Program na jutro

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

Pucharowa środa

W minionej serii meczów ekstraklasy cztery polskie drużyny, które walczyły w europejskich pucharach piłkarskich, zademonstrowały raczej słabą formę. Być może była to „zasłona dymna” dla uspienia rywali, bowiem wszystkie nasze drużyny mają — teoretycznie — szansę na awans do następnej rundy rozgrywek.

Trzy zespoły polskie walczyły będą u siebie. Najtrudniejsze zadanie czeka w Pucharze Klubowych Mistrzów Europy zabskiego Górnik, który podejmie utytułowany Anderlecht Bruksela. Ten klasowy team wygrał u siebie dość pewnie (2:0), co daje niewielkie nadzieje zabranom. W Pucharze UEFA Widzew Łódź zagra z Lask Linz, z którym w Austrii zremisował (1:1). Nasz zespół jest faworytem. Mniejszej szansę ma Legia Warszawa, która wyjeżdża do Dniepropietrowska. Dniepr sprawa wrażeń solidnego zespołu, ale liczymy na udane kontry warszawiaków. W stolicy padł bezbramkowy remis.

Spotkania te odbędą się dzisiaj. Jutro — 2 bm. w Pucharze Zdobywców Pucharów walczyć będą piłkarze GKS Katowice. Przed dwoma tygodniami pewnie pokonali oni na wyjeździe Fram Reykjavik (3:0) i praktycznie zapewnili sobie awans. Trudno przypuszczać, aby Islandczycy mogli w Chorowie poważnie zagrozić naszej drużynie.

Sporo emocji powinno towarzyszyć meczom na innych europejskich stadionach. Na razie wiadomo, że w II rundzie na pewno zagra Steaua Bukareszt, która jako zdobywca Pucharu KME miała wolny los. (wim)

Szansa Gryfa

Juniorzy Gryfa Słupsk rozegrają dziś (1 października) o godz. 16 na stadionie przy ul. Zielonej zaległy mecz o mistrzostwo III ligi z Polonią Bydgoszcz.

Tytuł mistrza makroregionu zobowiązuje. Czas na zwycięstwo! (ebuar)



Otwarte mistrzostwa W. Brytanii

Udany występ Polek

Z Londynu powróciła ekipa polskich judoczek, która uczestniczyła w otwartych mistrzostwach Wielkiej Brytanii. Nasze reprezentantki zdobyły w tych zawodach trzy medale. Największy sukces odniosła Jolanta Marszałek, która została mistrzynią W. Brytanii w wadze 66 kg.

Na matach Londynu z powodzeniem walczyły dwie judoczki Gryfa Słupsk. Bogusława Olechnowicz (waga 61 kg) i Stefania Drzewiecka (waga ponad 72 kg) zdobyły brązowe medale brytyjskich mistrzostw. Obiekcje do prognozy przed zbliżającymi się mistrzostwami świata, które odbędą się w dniach 24—28 bm. w Maastricht.

Remis w 20 partii

20 partia meczu o szachowe mistrzostwo świata z udziałem Garri Kasparowa i Anatolija Karpowa zakończyła się po 22 posunięciach remisem. Stan meczu jest remisowy 10:10. 21 partia, w której A. Karpow grać będzie białymi, rozpocznie się dzisiaj.

Lendl na czele

Ivan Lendl znajduje się na czele klasyfikacji tenisistów. Na liście Grand Prix, Lendl — 4489 pkt. wyprzedza Borisa Beckera — 2360 pkt. i Joakima Nystroema — 2097 pkt. Natomiast w klasyfikacji ATP Lendl wyprzedza Matsa Wilandera i Beckera.

Wskrocie

● W KONINIE odbył się turniej pięciarski juniorów o „Złoty Pas Polusa”. Walczyli zawodnicy z Polski i NRD. Jedynym reprezentantem Pomorza Środkowego był D. Gumowski z Gwardii Koszalin.

Koszalinianin w eliminacjach wagi lekkiej odniósł dwa zwycięstwa, lecz z powodu kontuzji nie mógł walczyć w finałowej walce i zajął drugie miejsce.

● JUNIORCI MŁODSZE SZS

Echa pewnego skandalu

„Spory oddźwięk wywołał artykuł „Czym skorupka za młodu...”. Otrzymałmyśmy w tej sprawie telefon i listy. Z prośbą o publiczne przedstawienie stanowiska klubu zwrócił się do nas prezes MKKS Dąbrowa Szczecinek, Marcin Kobylarz. W piśmie czytamy:

W związku z artykułem red. Wiesława Millera zamieszczonym w „Głosie Pomorza” w dniu 17 września br. oraz wyjaśnieniem opublikowanym w dniu 19 września Zarząd MKKS Dąbrowa w Szczecinku informuje:

1. Sprawa wyjazdu do NRD sekcji kajakowej rozpatrywana była przez Prezydium Zarządu Klubu w dniu 12 września br., a zatem pięć dni przed ukazaniem się artykułu „Czym skorupka za młodu...”.

2. Prezydium Zarządu Klubu po zapoznaniu się z całością sprawy uznało, że ostateczne decyzje wo-

bec osób winnych zostaną podjęte przez Zarząd Klubu na posiedzeniu w dniu 23 września br. Jego tematem była „Ocena przebiegu szkolenia sekcji kajakowej”.

3. 23 września br. Zarząd Klubu, po zapoznaniu się ze stanowiskiem Prezydium Zarządu z dnia 12 września br., dokonał oceny całokształtu działalności sekcji kajakowej. Mając na uwadze aktualny poziom wyszkolenia sportowego, liczebności sekcji, osiągnięte wyniki sportowe oraz brak perspektyw na przyszłość, co wynika przede wszystkim z zaniedbań w pracy szkoleniowo-wychowawczej trenera sekcji, Krzysztofa Procyńskiego — Zarząd Klubu postanowił rozwiązać umowę o pracę z Krzysztofem Procyńskim i Bogdanem Kamińskim.

PS. Utożsamienie sekcji kajakowej z pracą wychowawczą w MKKS Dąbrowa jest krzywdzące

dla wielu działaczy, szkoleniowców i zawodników naszego klubu”.

Otrzymałmyśmy też list od Czytelnika ze Szczecinka (nazwisko i adres znane redakcji). Oto co pisze:

„Po nad 30 lat przepracowałem w klubie „Kolejarz — Dąbrowa”. Byłem z nim związany na śmierć i życie, choć bywały chwile trudne, ale wspólnie z kolegami razem pokonywaliśmy przeszkody i cieszyliśmy się ogromnie z sukcesów.

Artykuł „Czym skorupka za młodu...” przeraża mnie swą wymową. My, byli działacze wstydzimy się, że opisujemy sprawy dotyczące naszego ukochanego klubu. Czegoś podobnego w naszym mieście od 1945 roku nie było. Nie tylko, że nie ma silnej sekcji piłki nożnej, ale stale pojawiają się zagraniczne machlojki. W ubiegłym roku, w obecności



Zacięte mecze

W Nantes rozgrywany jest półfinałowy turniej mistrzostw świata siatkarski. Polacy zmierzili się z mistrzami olimpijskimi — zawodnikami USA. Pojedynkę miał zwyciężyć przebieg. Amerykanie, aby wygrać, musieli zaprezentować wszystkie swe umiejętności. Ostatecznie zwyciężyli: 3:0 (15:12, 15:13, 15:11). Wczoraj Polacy pokonali Japonię.

W innych meczach półfinałowych w Nantes padły wyniki: ZSRR — Japonia 3:0, Kuba — Argentyna 3:2.

W Tuluzie walczy pozostałe zespoły. Oto rezultaty: Brazylia — ChRL 3:1, Francja — CSRS 3:0, Bulgaria — Włochy 3:0.

Puchar trafili do Suwałk

W Lebie odbył się tradycyjny turniej wędkarski, który stanowi swoiste ukoronowanie sezonu sportowego w okręgach PZW ziem północnych. Wystartowały pięcioposobowe reprezentacje Szczecina, Koszalina, Słupska, Gdańska, Elbląga, Olsztyna i Suwałk.

Przejmując zimo, silny prąd wody i zmiana warunków łowiska po wejściu do rzeki wód morskich sprawiły, że wyniki nie były rewelacyjne. Ale i tak złowiono ponad 30 kg ryb, głównie uklei.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna Suwałk, wyprzedzając wagą ryb drużynę Szczecina, w której startowało dwóch członków kadry narodowej Marek i Edmund Ziolkowie.

Trzecie miejsce, znowu po podliczeniu wagi łącznej ryb, ponieważ uzyskano tę samą ilość punktów karnych, przypadło reprezentacji Gdańska, przed Koszalinem. Drużyna okręgu słupskiego zajęła szóste miejsce, choć Stanisław Kowalski był pierwszy w swoim sektorze.

Indywidualnie, głównie z powodu lokalizacji sektora, najlepsze wyniki uzyskały kobiety.

Zwyciężyła Janina Borawska z Suwałk, przed A. Akielą z Olsztyna oraz E. Pobiedzińską ze Szczecina.

Wśród seniorów najlepszy wynik uzyskał Jerzy Miller z Suwałk a juniorów — Jacek Walszczak z Gdańska. (kus)

działaczy klubu, rozrabiali piłkarze — kradzieże w sklepach, nadużywanie alkoholu — za co zawieszono ich w wyjazdach zagranicznych, a teraz kajakarze, i to znów w obecności działaczy, dopuścili się draństwa.

„Nie ma silnej sekcji piłkarskiej, bo mówią, że brak pieniędzy. Ile jednak kosztują zagraniczne wyjazdy i komu one służą? Drugi artykuł „Trener wyjaśnia” jasno tłumaczy dla kogo one są. Ze słów trenera wynika, że „bagaż należy do czterech osób z mojej rodziny”, a więc rodzinne wyjazdy, rodzinne interesy.

Mnie, jako byłego działacza dziwi, że można do tego dopuszczać. Apeluje do wszystkich koleżanów, którzy przeżyli piękne chwile w klubie „Kolejarz” — zróbmy coś, aby więcej nie było takich wstydlwych i kompromitujących spraw, które stają się tematem artykułów”.

Można chyba oczekiwać, że apel dawnego działacza sportowego nie pozostanie bez echa! (wim)

Listy



DWANAŚCIE PRAC HERKULESA

(c) 1939, 1940, 1944, 1945 by Agatha Christie „THE LABOURS OF HERCULES”

tłumaczyła Grażyna Jesionek

(57)

Inspektor Hearn potrząsnął głową.

— Tak pan to ujął, że brzmi to jak jakieś wariactwo.

A przy okazji, dowiedziałem się, że pytał pan o jakieś buty...

o buty tej dziewczynki. Była w butach, kiedy ją znaleźliśmy,

ale koło torów leżała inna para butów. Znalazł je dróżnik

i zabrał je do domu, bo były jeszcze całkiem dobre. Mocne

czarne buciki.

— Aha! — bąknął Poirot z wyraźnym zadowoleniem.

— Nie rozumiem, o co chodzi z tymi butami, proszę pana

— powiedział inspektor z ciekawością. — Czy mają jakieś

znaczenie?

— Potwierdzają moją teorię — odrzekł Herkules Poirot.

— Teorię na temat sposobu, w jaki przeprowadzono tę

kuglarską sztuczkę.

IV

Szkoła panny Pope, tak jak i wiele innych tego typu szkół, mieściła się w Neuilly. Herkules Poirot, który przyglądał się

właśnie imponującą fasadzie gmachu, wchłonęła nagle fala

dźwięczną, które wysypały się przez drzwi.

Naliczył ich dwadzieścia pięć. Wszystkie były ubrane tak samo — w ciemnoniebieskie płaszcze i spodniczki i ciemnoniebieskie kapelusze z weluru, przewięzane otoczką w barwach firmowych panny Pope — purpurę i złociste. Były w wieku od czterdziestu do osiemnastu lat, grube i szczupłe, jasne i ciemne, niezdarne i zgrabne. Na samym końcu, w towarzystwie jednej z młodszych dziewcząt, szła siwowłosa, zrzedliwa kobieta. Poirot domyślił się, że to panna Burshaw.

Przez chwilę detektyw spoglądał za uczennicami, po czym nacisnął dzwonek i spytał o pannę Pope.

Panna Lavinia Pope różniła się w każdym calu od swojej zastępczyni, panny Burshaw. Miała osobowość. Wzbudzała lek. Nawet w trakcie swobodnych rozmów z rodzicami zachowywała tę oczywistą wyższość, tak cenną u dyrektorki szkoły.

Siwe włosy miała wytwornie ufrizowane, a kostium surowy, lecz szykowny. Była kompetentna i wszechwiedząca.

Pokój, w którym przyjęła Poirota, był pokojem kobiety o dużej kulturze. Za wystroju szuflę stylowe meble, kwiaty oraz kilka oprawionych w ramki i podpisanych fotografii tych uczennic panny Pope, które zyskały światową sławę. Na ścianach wisiały reprodukcje arcydzieł malarstwa światowego i kilka udanych akwareli. Całe pomieszczenie było czyste i lśniące jak lza. Odnosiło się wrażenie, że żaden pyłek kurzu nie osmiliłby się osadzić w tej świątyni.

Panna Pope przyjęła Poirota z pewnością siebie kogoś, kto rzadko kiedy się myli.

— Monsieur Herkules Poirot? Oczywiście znam pańskie nazwisko. Przypuszczam, że zjawił się pan w związku z tą niemiłą sprawą Winnie King. To był bardzo przygnębiający wypadek.

Panna Pope nie sprawiała wrażenia przygnębianej. Pode-

szła do katastrofy jak należy, zajęła się nią z wprawą i kompletnie zbagatelizowała jej znaczenie.

— Nic podobnego do tej pory się nie zdarzyło — oświadczyła.

— I nigdy więcej się nie zdarzy! — zdawała się mówić cała jej postawa.

— To miał być jej pierwszy semestr u pani, prawda?

— zapytał Poirot.

— Tak.

— Odebrała pani wstępną rozmowę z Winnie i jej rodzicami?

— Tak, choć nie tak ostatnio. Dwa lata temu przebywałam niedaleko Cranchester... nawiasem mówiąc, u biskupa

(postawa panny Pope dawała do zrozumienia: „Raczej pan zwrócić uwagę, że należę do grona tych, którzy bywają u biskupów”).

Poznałam tam kanonika i panią King. Pani King jest, niestety, inwalidką. Tam też poznałam Winnie.

Bardzo dobrze wychowana panna, ma wyraźny pociąg do sztuki. Powiedziała pani King, że z przyjemnością przyjmie

jej córkę do siebie... za rok czy dwa, kiedy ukończy szkołę

powszechną. My, panie Poirot, specjalizujemy się tu w muzyce

i sztuce. Dziewczęta bywają w operze, w Comédie Française, chodzą na wykłady do Luwru. Przyjeżdżają tu

na najlepsze mistrzostwa, by uczyć muzyki, śpiewu, malarstwa.

Naszym celem jest upowszechnianie kultury.

Nagie panna Pope przypomniała sobie, że Poirot nie jest ojcem, i spytała znikleńca:

— Czy mogę pana śluzić, monsieur Poirot?

— Chciałabym wiedzieć, jak się obecnie przedstawia sytuacja jeśli chodzi o Winnie?

— Kanonik King przyjechał do Amiens, aby zabrać Winnie z powrotem. To jedynie rozsądne wyjście zważywszy

na wstrząs, jaki przeżyło to dziecko.

— My nie przyjmujemy delikatnych dziewcząt — ciągnęła.

— Nie mamy tu specjalnych udogodnień, aby zajmować

wtorki w godz. od 9 do 11 — także telefonicznie pod nr tel. 250-05. W Słupsku w piątki od 15.00 do 17.00 — osobiście.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie.

Obradowała Miejska Rada Narodowa w Słupsku

- Zwalczenie przyczyn patologii społecznej
- Ocena pracy sędziów społecznych
- Maciej Kobyliński — prezydentem Słupska

Słupsk. Wczoraj w Słupsku odbyły się wspólne obrady Miejskiej Rady Narodowej, Rady Miejskiej PRON i Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet Polskich. Obrady prowadził przewodniczący MRN, Józef Grzałak.

Tematem, któremu wiele uwagi poświęcono, było gremium by problematyki moralnej oraz ładu, porządku, estetyki i kultury życia codziennego w mieście.

Choć krajowe statystyki notują spadek przestępczości, to w Słupsku obserwuje się wyraźny wzrost m.in. wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu, wzrost liczby wypadków drogowych, spowodowanych nieatrakcyjnością kierowców i przypadków picia alkoholu w pracy.

Żyjemy w bałaganie i brudzie — tym dosłownym i moralnym — nasz codzienny język polski rani nasze uszy i obraża naszą godność — stwierdziła m.in. przewodnicząca ZM LKP, Bożena Garszczyńska.

Dla referujących wspólna była jedna myśl: odnowa moralna powinna zacząć się od samych siebie. Zło społeczne

rodzi się u podstaw: w naszych rodzinach. Rozluźnienie więzów rodzinnych rodzi patologię — i odwrotnie. Młodzi pozostawiają na pastwę ulicy, nie tyle jest pozbawiona wzorców godnych naśladowania, bo przecież jest takich wiele, ale styka się zbyt często z postawami godnymi potępienia.

Dotychczas podjęto wiele działań w celu poprawienia ładu i porządku, zwalczaniu zjawisk patologicznych. Jednak brak pożądanego efektu należy tłumaczyć tym, że większość działań i sankcji obejmuje skutki tych zjawisk, a nie ich przyczyny.

Odrodzenie postaw obywatelskich ludzi dorosłych musi iść w parze z troskliwością, starannym wychowaniem młodego pokolenia.

Dalszą część sesji MRN poświęcono ocenie działalności ławników sądów powszechnych i ocenie działalności kolegiów ds. wykroczeń. W związku z koń-

czącą się kadencją dokonano wyboru nowych sędziów społecznych na lata 1987-1990.

W trakcie sesji kilku osobom wręczono odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi, Medal 40-lecia, odznaki honorowe i „Za zasługi dla woj. słupskiego” oraz medal pamiątkowy „Za zasługi dla miasta Słupska”. Dokonano również wpisu do księgi honorowej miasta Słupska. Honorowe obywatelstwo miasta przyznano Jerzemu Waldorffowi.

W związku z rezygnacją Antoniego Bernatowicza z funkcji prezydenta, radni wybrali nowego prezydenta. Został nim Maciej Kobyliński, wieloletni dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji.

W związku z rezygnacją z funkcji wiceprezydenta Waldemara Kaczmarczyka radni powołali na jego miejsce wiceprezesa Ryszarda Kłakowia, dotychczasowego kierownika Biura Listów, Skarg i Inspekcji KW PZPR w Słupsku.

M.K.

Jeszcze jesień, ale...

Słupsk. Odwiedziliśmy bazę Zakładu Estetyzacji Miasta PGKiM przy ul. Bałtyckiej, gdzie co roku organizowane jest centrum miejskie akcji zimowej. Już od sierpnia trwają tu przygotowania do najtrudniejszej pory roku. 30 października ogłoszono dzień pełnej gotowości służby komunalnej do zimy. W bieżącym roku ekipy ZEM czeka wiele zadań, między innymi mechaniczne i ręczne odsnieżanie 150 kilometrów ulic, w tym 110 km pierwszej kolejności odsnieżania.

Zgromadzono już 2,5 tys. ton piasku, który od początku października będzie rozwożony na osiedla. Służby komunalne apelują do mieszkańców, by dopilnowali dzieci, aby nie rozgrzebywały i nie roznosiły piasku ze specjalnie wyznaczonych miejsc składowania. Profilaktycznie gromadzone są także środki chemiczne w postaci chlorku wadnia i sodu. Mając na uwadze ochronę środowiska naturalnego, będzie się stosować jedynie w sytuacjach koniecznych w minimalnych dawkach. W rejonie nadmorskim niestety często występują gołedzie, a to zmusza pracowników ZEM do zabezpieczenia jezdni przed wypadkami. Wydano jednak bezwzględny zakaz wysypywania soli na chodniki, o czym powinni pamiętać również indywidualni zarządcy nieruchomości.

Nie będzie brakowało sprzętu do ręcznego odsnieżania. W warsztatach samochodowych i szkolnych PGKiM przy ul. Szczecińskiej przygotowywany jest sprzęt mechaniczny. Dobiega końca naprawa mocno wyeksploatowanych w czasie zeszłorocznej ciężkiej zimy piasekarek, pługów zwykłych i ciągników, ładowarek. Prace remontowe zaawansowane są w 70 procentach. Mechanicy mają kłopoty z uzyskaniem części do samochodów importowanych. Nie ma również silników do „Stara” i części do polskich piasekarek.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej posiada na zapleczu warsztatowo-magazynowy 19 kotłowni lokalnych. I tutaj trwają intensywne przygotowania do zimy. Bardzo dużo jest trudności ze zgromadzeniem odpowiednich ilości opału. Kotłownie PGKiM otrzymają jedynie 30 proc. koks potrzebny do końca 1986 roku. Aby uzupełnić braki opału, gromadzi się drewno z wiatrolomów. PGKiM planuje zakup około tysiąca metrów sześciennych drewna. Ale nie tylko brak opału budzi troskę załogi. Brakuje rąk do pracy. Nie obsadzone są stanowiska palaczy, mechaników samochodowych i kierowców.

Stale całonocowe dyżury pogotowia zimowego PGKiM rozpoczyna się 1 listopada. Nocne dyżury odbywać się będą w bazie ZEM przy ul. Bałtyckiej, dzienne — w bazie przy ul. Szczecińskiej. Przedsiębiorstwo zgłosiło w Wydziale Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego prośbę o ewentualną pomoc jednostek transportowych zakładów pracy w przypadku znacznego pogorszenia się warunków atmosferycznych. Tradycja w Słupsku jest, że nawet gdyby załoga PGKiM nie apelowała, szkoły, zakłady pracy i instytucje powinny być w stałej gotowości, aby jak co roku wspólnie ze służbami komunalnymi porządkować zimą miasto. (ce)



Białogard. (gmina Wiko) Zakład mleczarski słynie w okolicy z produkcji masła wysokiej jakości. Zanim wymienie masło trafi na rynek Stanisława Poblacka owinięte jest w białąki pergaminy a mechaniczna pakowaczka dokona reszty. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

SPORT

„Walczyli młodzi pięściarze”

W Koninie odbył się I turniej pięściarski w kat. juniorów o puchar Mistrzów Olimpijskich. Udział w nim wzięły 4 zespoły reprezentujące OZB Poznań, Lublin, Słupsk i Łódź. Bardzo dobrze w tym turnieju wypadli zawodnicy okręgu słupskiego zajmując w klasyfikacji drużynowej zdecydowanie I miejsce z dorobkiem 25 pkt. i wyprzedzili oni OZB Poznań o 5 pkt. Dla naszych barw punkty zdobyli: M. Kwiatkowski, D. Rudnik, W. Gaska, A. Hryczyszyn (Start Młotów) oraz K. Bartłomiejczyk, W. Guzina, K. Żuliński, M. Rodziewicz, P. Szamborski i P. Pałucki (Czarni Słupsk). Kolejny turniej rozegrany zostanie w dniach 11-12.X.br w Szczecinie.

Zapisy kulturystów

Ognisko TKKF „Słupia” działające przy SSM „Kolejarz” w Słupsku

Telefony

28-035 Telefony Zaufania (g. 10-16, sob. g. 9-13); Informacja Kolejowa: 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-001, ul. Al. Zawadzkiego 3, tel. 287-23; LĘBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Teatr

SŁUPSK — Słupski Teatr Dramatyczny: „Kajko i Kokosz” B. Czosnowskiej — godz. 10; „TECZA” — „Kim Mieszkow, kogucik i słonecznik” — godz. 10

Kino

SŁUPSK
MILENIUM — Parada atrakcji — trójwymiar. — g. 14.30 oraz: Protektor (USA, 1.18) — g. 16, 18 i 20
POLONIA — Sprawa się rypła (pol., 1.15) — g. 15.30, Ga-ga — chwala bohaterom (pol., komedia, 1.18) — g. 17.45 oraz: C. K. Deszeryty (pol., 1.18) — g. 19.30
DELTA (Redzikowo) — Dziewczyna z Nowolipiek (pol., 1.15)
BYTÓW — Lubie nietoperze (pol., 1.18)
CZARNE — Widziadło (pol., 1.18)
CZŁUCHÓW (Zamek) — dziś nieczynne
DAMNICA — dziś nieczynne
DĘBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne
DEBRZNO: KLUBOWE — Zagubione rzeczy (wl., 1.18); PIONIER — dziś nieczynne
KAPICE — Zapach Pigwy (jug., 1.15)
LĘBORK: FREGATA — Mistrzynie Wu-Dang (chiński, karate, 1.12) — wideo oraz: Ucieczka w noc (USA, 1.18)
LEBA — Pulkownik Redi (węg., 1.18)
MIĄSTKO — Piramida strachu (USA, 1.12)
PRZECHELEWO — dziś nieczynne
SIEMROWICE — Przepraszam, czy tu biją? (pol., 1.18)
SŁAWNO (SDK) — dziś nieczynne
USTKA — Na całosc (pol., sensac., 1.18)

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Wskrócie

Porady prawne

Słupsk. Dzisiaj, 1 bm. od godz. 14.30 do 15.30 w siedzibie zarządu Ligi Kobiet Polskich przy ul. Wojska Polskiego 2 (II piętro) bezpłatnych porad z zakresu prawa pracy, prawa administracyjnego, karnego, cywilnego — udzielać będzie prawnik

Natomiast w czwartek, 2 bm. radca prawny dyżurować będzie w poradni społeczno-prawnej przy Wojewódzkim Zarządzie ZSMP, al. Sienkiewicza 21. Tu po bezpłatnych poradach zgłaszać się można osobiście lub telefonicznie (tel. 223-62) w godz. 16-18. (a)

W Miastku — maraton tańca

Miastko. 4 października (sobota) w hali sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji rozpocznie się 24-godzinny maraton tańca, którego organizatorami są: Ognisko Młodzieżowe TKKF, MZKS „Start” i OSIR. Tańce rozpoczną się o godz. 10, chętni uczestniczenia w mini maratonie mogą zgłaszać się jeszcze w biurze OSIR, pok. 56, tel. 28-12.

Dla zwycięskiej pary minimaratonu organizatorzy przygotowali nagrodę pieniężną, dla pozostałych zaś — nagrody rzeczowe. (a)

Kursy dziewiarstwa maszynowego

Słupsk. Liga Kobiet Polskich prowadzi jeszcze zapisy na następujące kursy: dziewiarstwa maszynowego, kroju i szycia, makramy, robótek ręcznych, haftu dla potrzeb własnych.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Zarządu Miejskiego LKP, al. Wojska Polskiego 2 (II piętro) osobiście, lub pod telefonem: 230-60. Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc o przyjęciu na kurs decydować będzie kolejność zgłoszeń. (a)

Awansowała do OTK

W Gdyni odbył się strefowy turniej klasyfikacyjny seniorów w badmintonie. Drugie miejsce w grze pojedynczej kobiet zajęła zawodniczka MKS Słupsk Edyta Buziecka awansując do OTK, który zostanie rozegrany w Bukownie. (ebe)

Z redakcyjnej pocztą

Kto pomoże walczyć z nalożeniem?

Bolesławice. — Mieszkam w Bolesławicach niedaleko Słupska — pisze Czytelniczka. — Mój mąż jest nalogowym alkoholikiem, był wielokrotnie poddawany leczeniu szpitalnemu. Robię co w mojej mocy by ratować męża i rodzinę. Niestety, atmosfera w naszej wsi bardzo mi w tym przeszkadza. Od lat znajduję się w Bolesławicach piątkie meliny i prowadzona jest pokatna sprzedaż alkoholu. Były lustracje, działała w naszej wsi melina, ale mimo to nadal szerzy się ten wstępný proceder. Podobnie jak ja cierpi kilka innych żon i matek. Ludzie, którzy handlują wódką także przepijają swój majątek i ojówine. Skoro nie pomocy interwencji służb społecznych i medycznych, może opublikowanie tego listu wrażeń na osobach popierających alkoholizm w naszej wsi i rujnujących porządki rodzinny? Prosimy funkcjonariuszy MO o posterunku w Kobylnicy oraz społeczny aktyw gminy, a w szczególności Radę Sołecką o zbadanie sprawy i przeciwdziałanie zlu(ce)

Kolejarze pracują na konto nowego dworca

Słupsk. Od poniedziałku przez cały najbliższy tydzień 200 kolejarzy ze słupskiego węzła PKP pracować będzie w Grąszynie przy zbiorach ziemniaków. Oprócz pomocy dla rolnictwa, praca kolejarzy to okazja pozyskania nowych złotych na konto budowy dworca. Praca przy wykopkach to inicjatywa Społecznego Komitetu Budowy, otrzymanie dodatkowych środków finansowych (oprócz tych, które gwarantuje Ministerstwo Komunikacji) na realizację tej inwestycji.

Przygotowania do rozpoczęcia budowy są już na ukończeniu. W pierwszych dniach października rozpoczną się prace przygotowawcze na przyszłym placu budowy.

Systematycznie wzrasta konto budowy dworca, na które regularnie wpływają kwoty ze sprzedaży „cegiełek”. Wszystkim sojusznikom tej wspólnej sprawy uprzejmie przypominamy konto: Społeczny Komitet Budowy Dworca Kolejowego w Słupsku NBP Słupsk 77002-1690-132. (pak)

Mama idzie na aerobik

Dwa, trzy lata wstecz aerobik zawiądnął sporą częścią naszych pań. Jak grzyby po deszczu rozdzieliły się zorganizowane grupy, uprawiające tę nową dyscyplinę... Właśnie, czy to jest sport czy taniec? Aerobik nie jest tylko systemem ćwiczeń fizycznych, to również określony styl bycia, polegający na dbałości o zdrowie oraz wszechstronny i harmonijny rozwój organizmu. Wiele entuzjastek aerobiku o tym zapomniało i stąd najbardziej modną u nas jego formą był taniec, wykonywany przy akompaniamencie muzyki disco, która nadaje tempo ruchom. Ale moda ma z reguły krótki żywot.

Nie ma już aerobikowych seansów telewizyjnych, mało jest również ćwiczących w klubach kultury, szkołach...

Miło nam zatem poinformować (tym bardziej, że mieliśmy sporo pytań na ten temat ze strony Czytelniczek), iż w Słupsku powstanie taka grupa przy ognisku TKKF

„Relaks”. Zajęcia prowadzić będzie (we wtorki i piątki o godz. 19) wykwalifikowana instruktorka. Zapisy przyjmuje się od dziś do 3 października br. w ognisku „Relaks” (numer tel. 313-07 w domu. 8-14) oraz w Spółdzielczym Domu Kultury „Emka” (nr tel. 314-59 w godz. 8-20).

Ćwiczenia odbywać się będą w sali Szkoły Podstawowej nr 14 przy ul. Banacha. Tam też 3 października o godz. 19 odbędzie się zebranie organizacyjne. (ebuar)

Konto SEPITAL: NBP Słupsk 77002-4949-132

Lepsze warunki pracy

Bytów. Placówka terenowa Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego w Bytowie obsługuje oprócz gminy Bytów — Lipnice, Kołczygłowy, Borzytuchom, Tuchomie i Parchowo. 22-osobowa załoga ma trudne zadania: codzienny skup mleka w terenie, zaopatrzenie sieci handlowej w mieście i w gminach w artykuły mleczarskie oraz przewóz nadwyżek mleka do innych mleczarni. Samochody z bytowskiej zajezdni codziennie przemierzają około 1800 kilometrów dostarczając do sklepów około 30 ton towarów.

Załoga bazy transportowej pracowała dotychczas w bardzo ciężkich warunkach, na... podwórku Ogródowej Spółdzielni Mleczarskiej. Napraw dokonano bezpośrednio na wolnym powietrzu a często mechanicy — z braku kanału naprawczego — musieli leżeć na ziemi, pod samochodami. Dotkliwie dawał się we znaki brak zaplecza socjalnego. Już za kilka tygodni — koniec kłopotów. W części wiaty magazynowej przekazanej przez OSM — Oddział Budowlano-Montażowy WZSR w Bytowie urządził skromne zaplecze socjalne, kanał naprawy i magazyn.

— Mamy w bazie 20 cystern i samochodów — poinformował kierownik bazy Jan Łukacz. — Współpraca z naszymi gospodarzami — OSM układa się bardzo dobrze i jesteśmy wdzięczni za gościnę ale... z niecierpliwością oczekujemy dnia, kiedy już znajdziemy się „na swoim”. Nasza baza rozpoczyna pracę o godzinie 6 rano, ale kierowcy wyruszają na trasy już o 2 w nocy. Dzień rozpoczynamy od ob-



Na zdjęciu: pracownicy Oddziału Budowlano-Montażowego WZSR w Bytowie podczas prac wykonawczych

sługi handlu a o 5 rano rozpoczyna się skup mleka we wsiach. Są to odpowiedzialne zadania i nie może zdarzyć się, że cysterna nie przyjedzie. Transport mleczarski ma służyć w święta i niedziele. Dlatego tak bardzo zależy nam na lepszych warunkach pracy. Nowa baza będzie nam służyła przez najbliższe kilka lat. W tym czasie poważniejsze naprawy będą jeszcze wykonywane w bazach w Miastku i Słupsku. W perspektywie przewiduje się budowę nowej zajezdni w Bytowie. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Przed świętem SB i MO

Główna nagroda puchar prezesa

Gwardyjski klub sportowy „Gryf” Słupsk obchodził w tym roku swoje 40-lecie. W ostatnich dziesięciu latach rozwinęły się wszystkie sekcje. Zrealizowano wiele inwestycji, które powiększyły bazę sportową miasta. Jednak od lat „oczkiem w głowie” działaczy klubowych jest sekcja piłki nożnej. Słupscy futbolisi występowali już przez dwa sezony w II lidze, ale po degradacji jakoś nie mogą powrócić do tej klasy rozgrywek. Gryfici przegrywali kolejno zwycięg o awans z Zawiszą Bydgoszcz, Arką Gdynia a ostatnio z Gwardią Koszalin.

W tym sezonie ich głównymi rywalami do premiowanej lokaty są zawodnicy Goplanii Inowrocław oraz Stoczniowca Gdańsk. Los tak sprawił, że w najbliższą sobotę o godz. 14.30 wicelider Gryf podejmie na własnym boisku prowadzącą w tabeli — Gopanię. Na pewno pojedynkę ten urasta do miana „meczu sezonu”. Tak się składa, że zawody rozegrane zostaną tuż przed świętem SB i MO. Z tej okazji działacze gwardyjskiego klubu przygotowali sympatyczny konkurs dla niepodręczników w postaci konkursu na wytypowanie wyniku meczu. Dla szczęśliwców przygotowano wiele na-

gród, w tym pamiątki z okazji 40-lecia GKS Gryf. Nagrodą główną jest okazany puchar ufundowany przez prezesa klubu Tadeusza Bogusławskiego. Kupony konkursowe prosimy nadsyłać pod adresem redakcji: 76-200 Słupsk, Al. Sienkiewicza 20 (do piątku włącznie — decyduje data stempla pocztowego). Można je także przynieść w sobotę na stadion i wrzucić do specjalnej skrzynki, która ustawiona będzie przy bramie wejściowej. W tym przypadku decydować będzie... pierwszy gwizdek sędziego. Życzymy przyjemnej zabawy i szczęścia w typowaniu wyniku. (ebuar)

Kupon konkursowy

Wynik meczu Gryf —

Gopłania:

Adres Czytelnika:

Liga osiedlowa

Działacze z ogniska TKKF „Relaks” i SDK „Emka” tradycyjnie już organizują na Zatorze „Jesienną ligę piłki nożnej”. W zawodach biorą udział chłopcy urodzeni w 1975 roku i młodszy. W myśl regulaminu zespoły liczą po 7 zawodników plus trzech rezerwowych.

Reprezentują one klasy, szkoły, osiedla i podwórka. Przyjeżdżają również z wiosk, z których znanych klubów europejskich. Odbyły się już pierwsze mecze. Oto wyniki: Hamburger — Słowniec 10:3, Liverpool — Słowniec 0:3 i Legia — Real 0:8.

Kolejne pojedynki odbędą się w piątek i sobotę na boisku przy ul. Banacha. (ebuar)

